NUMER 65.

DZIENNIK POWSZECHNY

9/21 Marca 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 21 Marca 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa i z Cesarstwa.
CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA. — Wiadomości Zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Jurisprudencja Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu
Bulgarja. (ciąg dalszy).
Bibliografja Rosyjska za miesiąc Luty 1862.
Teatr.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Kolej żelazna.
Obwieszczenia.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.
W Warszawie d. 7 (19) Marca 1862 r.

I. Przez Postanowienia p. o. Namiestnika Królestwa.

Mianowani.—Były Urzędnik Zarządu Podolskiego i Wołyńskiego Jenerał-Gubernatora Konstanty *Sobański*, i b. Urzędnik Kancelarji Ogólnego Zebrania Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, Doktor nauk politycznych Konstanty *Gruszecki*, Wice-Referendarzami w Kancelarji Rady Stanu Królestwa.

II. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Otrzymują urlop za granicę. — Lekarz Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie Józef *Mülhausen*, na dni 28, i Radny Magistratu M. Warszawy Radca Kolegialny Norbert *Jeska* na m-cy 4.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Mianowani. — Sędzia Trybunału Cywilnego w Kaliszu, Asesor Kolegialny, Feliks *Jeziorański*, Prokuratorem przy tymże Trybunale; Asesor Sądu Kryminalnego Gubernji Warszawskiej, sprawujący z delegacji obowiązki Sędziego Prezydującego w Sądzie Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału Igo, Aleksander *Poplawski*, Sędzią Prezydującym w Sądzie Policji Poprawczej Wydziału IIgo; Podprokurator przy Sądzie Kryminalnym Gubernji Warszawskiej, Józef *Moczydłowski*, delegowanym do p. o. Sędziego Prezydującego w Sądzie Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału Igo; Patronowie przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, Teodor *Łącki* i Jan *Jędrzejewicz*, Adwokatami przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa; Podprokurator przy Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego, Asesor Kolegialny, Leopold *Piętkowski*, Sędzią Trybunału Cywilnego w Łomży.

Przeniesiony.—Na własne żądanie: Sędzia Trybunału Cywilnego w Łomży, Franciszek *Gawlikowski*, na takiż urząd do Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Otrzymują urlop. — Za granicę: Obrońca przy Sądzie Pokoju w Kaliszu, Jan *Dresser* na dni 28.

W Cesarstwo: Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, Franciszek *Ciągliński* na miesięcy 4.

Uwolniony od służby. — Z rozporządzenia Władzy: Sędzia Sądu Pokoju Okręgu i M. Warszawy Wydziału III Karol *Mojcho*.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—W Wydziale Górnictwa.—Mianowani.—Naczelnik Sekcji Rachunkowej w Wydziale Górnictwa Konstanty *Kozarski*, Naczelnikiem Sekcji Administracyjnej w tymże Wydziale i Pomocnik Naczelnika Sekcji Administracyjnej, Józef *Swiderski*, p. o. Naczelnika Sekcji Rachunkowej.

W Najwyższej Izbie Obrachunkowej. — Mianowany.—p. o. Urzędnika do szczególnych poruczeń w Kancelarji Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Aleksander *Zapasnik*, p. o. Urzędnika do szczególnych poruczeń w Najwyższej Izbie Obrachunkowej.

III. Przez rozporządzenia Komisij Rządowych i Władz Oddzielnych.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. — Mianowani.—Spadły z etatu Rachmistrz Wydziału Skarbowego w Rządzie Gubernialnym Radomskim Jan *Galinski*, Pomocnikiem Naczelnika Kancelarji w tymże Rządzie Gubernialnym; Rachmistrz Młodszy Wydziału Administracyjnego w Rządzie Gubernialnym Płockim Andrzej *Piotrowski*, Adjunktem tegoż Wydziału; Naczelnik Oddziału Administracyjnego w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego Augustowskiego Włodzimierz *Jakowski*, p. o. Naczelnika Powiatu Mławskiego; Pomocnik Naczelnika Powiatu Augustowskiego do czynności spisu i zaciągu Wojskowego Kazimierz *Sulewski*, p. o. Pomocnika Naczelnika Powiatu Sejneńskiego; b. Intendent Instytutu Księży zdrożnych na Łysej Górze Tomasz *Mikułowski*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Augustowskiego do czynności spisu i Zaciągu Wojskowego; Spadły z etatu Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Naczelniku Wojennym Okręgu Radomskiego Juljan *Swierczewski*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Stopnickiego; Sekretarz Powiatu Sandomierskiego Dominik *Nestorowicz*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Sandomierskiego do czynności spisu i zaciągu Wojskowego; Burmistrze Miast: Krasnegostawu Józef *Kozarski*, Pułtuska Kajetan *Jaskułowski* i Łomży Ignacy *Jedliński*, Prezydentami tychże Miast; Dymisjonowany Kapitan Wojsk Cesarsko-Rosyjskich Michał *Kobylański*, Burmistrzem M. Koła; Burmistrz M. Działoszyna w Gubernji Warszawskiej Ambroży *Wysocki*, Burmistrzem M. Łęczycy; Inspektor Policji M. Lublina Augustyn *Marenicz*, Burmistrzem Miasta Łukowa.

Przeniesiony.—Dla dobra służby: Naczelnik Powiatu Mławskiego Kazimierz *Bagieński*, na takiż urząd do Powiatu Ostrołęckiego.

Oddaleni ze służby.—Z rozporządzenia Władzy: Pomocnik Naczelnika Powiatu Stopnickiego Tomasz *Trapszo*, i Burmistrz M. Koła Gubernji Warszawskiej Aleksander *Jerin*.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—Mianowani.—Rendant Składu Głównego Druków i Formularzy w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Kalikst *Małkowski*, Egzekutorem Kancelarji; tamże Dziennikarz Główny Wojciech *Zawadzki*, Ekspedytorem Głównym; Rendant Drukarni Skarbowej Antoni *Moszyński*, Dziennikarzem Głównym; Adjunkt Sekretarjatu Józef *Chacholski*, Rendantem Drukarni Skarbowej; Urzędnik do pisma Michał *Kaczorowski*, Adjunktem Sekretarjatu; spadły z etatu Urzędnik do pisma w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Władysław *Nawrocki*, i Aplikanci Bronisław *Karpowicz* i Adam *Skulski*, Urzędnikami do pisma tejże Komisji; Rachmistrz Administracji dochodów Skarbowych tabacznych Karol Wilhelm *Zatler*, p. o. Kontrolera tejże Administracji; Aplikant Miernictwa Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Piotr *Zientarski*, Adjunktem Miernictwa; b. Nadzorca Gmachów Instytutu Aleksandryńskiego Wychowania Panien Maurycy *Waga*, Dozorcą rzezi.

Uwolnieni od obowiązków. — Z powodu samowolnego opuszczenia służby: Urzędnicy do pisma Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Miron *Kryziakiewicz* i Wojciech *Biechoński*.

W Banku Polskim. — Mianowani. — Sekretarz Wydziału Leoncjusz *Landie*, Naczelnikiem Sekcji Korespondencji Zagranicznej; Kasjer Banku Konstanty *Owczarski*, Starszym Kasjerem; Adjunkt Kasy Włodzimierz *Kłodnicki* Kasjerem; Sekretarz Wydziału Bolesław *Taczanowski*, Starszym Rachmistrzem: Sekretarz Alfred *Rajzacher*, Sekretarzem Wydziału.

Zmarli wykreśleni zostają z listy Urzędników.—Adjunkt Wydziału Administracyjnego w Rządzie Gubernialnym Płockim Aleksander *Obrębski*, Egzekutor Kancelarji Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Teodor *Tomaszkiewicz*, Kontroler Kasy Administracji dochodów Skarbowych tabacznych Karol *Jagniątkowski*, Adjunkt Oddziału pomiarów w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Antoni *Lipiński*, i Dozorca rzezi przy Urzędzie Konsumcyjnym M. Warszawy Aleksander *Swinarski*.

Rada Administracyjna oświadcza podziękowanie b. Podsekretarzowi Stanu przy tejże Radzie, Rzeczywistemu Radcy Stanu *Petrow*, za chwalebne przez lat 20 wypełnianie obowiązków.

p. o. Namiestnika, Jenerał-Adjutant,
(podpisano) *Lüders*.

Rada Administracyjna, na posiedzeniu z dnia 20 Lutego (4 Marca) r. b. udzieliła Tobiaszowi *Strejt* mieszkańcowi m. Warszawy, pięcioletni list przyznania wynalazku na stolec pokojowy niecuchnący.

W dniu 22 Lutego (6 Marca) r. b. otwartą została Rada miejska w Suwałkach.

Zgromadzeni Członkowie Rady, po sprawdzeniu ważności wyborów, wykonali w dniu tym przysięgę podług roty i obrządku, i oznaczyli termina perjodycznych, Rady miejskiej, posiedzeń.

Na trzymającego w Radzie pióro wybrany został p. Józef *Cholewiński*.

W Radomiu otwarcie Rady miejskiej nastąpiło w d. 3 (15) Marca r. b.

Po sprawdzeniu ważności wyborów, przystąpili Członkowie do wykonania przysięgi również podług roty i obrządku, oznaczyli termina perjodycznych zgromadzeń i wybrali jednego z pomiędzy siebie do prowadzenia protokółu posiedzeń.

Do obowiązków tych powołany został p. Michał *Przychodzki*.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości.— Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 2 (14) Lutego r. b. N. 8869, zapis rs. 150, dla kościoła KK. Franciszkanów w Warszawie, przez niegdy Hasselberga Ignacego, testamentem na dniu 28 Października 1860 r. własnoręcznie sporządzonym, prawnie ogłoszonym uczyniony w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła. — w Warszawie dnia 14 (26) Lutego 1862 r. — Z upoważnienia Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski*.

Ogłoszenie Magistratu miasta stołecznego Warszawy.—W powołaniu się na ogłoszenie swe z dnia 1 (13) Marca r. b, zawiadamia, że do zbierania składki wielko-tygodniowej na szpitale warszawskie zaproszony został nie Walfisz Józef, a W. Wolfin Józef kupiec i obywatel miasta Warszawy pod Nr. 547 b. zamieszkały.

W końcu nadmienia, że na przedmieściu Pradze do powyższej czynności zaproszeni zostali W. Szoltze Franciszek od Nr. 1 do 203 włącznie, W. Lebisz od 204 do Nr. 254 włącznie i W. Klecki od Nr. 255 do 500 włącznie. — p. o. Prezydenta *Wojda*. — Naczelnik Kancelarji *Luceński*.

Petersburg, d. 14 Marca.

Ostatnie działania wojenne w prowincji Tereku.

(*Ciąg dalszy*).

Dla wsparcia wojsk działających w prowincji Tereku, posłane były, z liczby wojsk dagestańskich, 2 batal. piechoty, 4 seciny pułku dagestańskiego jazdy nieregularnej, secina milicji miejscowej Dagestanu i 4 działa polowe, pod dowództwem pułkownika Jegorowa, oraz z okręgu Tioneckiego, 3 seciny milicji Tusziro-Pszawo-Kewsurskiej, pod dowództwem majora księcia Ratjewa, naczelnika pomienionego okręgu. Użycie tak znacznych sił było niezbędnem, należało bowiem spodziewać się obrony rozpaczliwej ze strony band buntowniczych, którym sprzyjała miejscowość, również nieprzystępna, co i lasem porosłych wąwozów Dzumsoja; obok tego należało zapewnić wyprawie powodzenie, na przypadek gdyby powstańcy znaleźli sympatję i pomoc rzeczywistą ze strony reszty ludności miejscowej prowincji Tereku. W celu zapobieżenia temu ostatniemu wypadkowi, który bardzo mógł nastąpić, jenerał-lejtant książe Światopełk Mirski, od chwili objęcia obowiązków naczelnika prowincji Tereku, usiłował przekonać Czeczeńców, że bezwarunkowa uległość rządowi, jest jedyną rękojmią rozwoju ich bytu narodowego. Skutki okazały, że rady te, zrozumiane przez część ukształceńszą i wpływową ludności czeczeńskiej, były główną przyczyną zupełnego powodzenia. Rokoszanie, uważani dotąd przez ludność za obrońców przeciw urojonym prześladowaniom rządu, poczęli tracić stopniowo w ich oczach urok, a gdy jenerał Kundukow przybył z swym oddziałem do fortu Wozdwiżeńskiego, znaczna część sprawców powstania w Korsanoju przyszła upraszać go o miłosierdzie. Korzystając z takiego wpływu moralnego na powstańców, jenerał-lejtnant książe Światopełk Mirski rozkazał jenerałowi Kundukow wymaszerować wprost z fortu Wozdwiżeńskiego ku Urus-Martanowi i skierować się w górę wąwozu tej rzeki. torując sobie drogę przez las. Po przybyciu oddziału nad Urus-Martan, liczba powstańców zgłaszających się z prośbą o przebaczenie zwiększyła się znacznie; stosownie atoli do instrukcij danych przez dowodzącego wojskami, jenerał Kundukow oświadczył, iż rokoszanie nie wpierw mogą się spodziewać ulgi co do losu, jaki ich oczekiwał, jak po wydaniu swego dowódcy Atabaja. Tymczasem ten ostatni, straciwszy wszelką nadzieję stawiania z powodzeniem oporu siłą, zniknął był, tak że niewiadomo było gdzie się znajduje. W tej ostateczności rokoszanie upraszali mieszkańców Małej Czeczni o wstawienie się, i ci oświadczyli jenerałowi Kundukow, że podejmują się zabrania wszystkich powstańców z bandy Atabaja, oddania ich naszemu rządowi i wytępienia tych, którzyby opór stawiali. Jednocześnie Mało-Czeczeńcy przyrzekli, iż nie ścierpią ani jednego powstańca, ani zbiega na swem terytorjum, tak na równinach, jak i w górach, i że jeżeli którykolwiek z nich tam przybędzie, że schwytają go i oddadzą władzom naszym wraz z Czeczeńcami, którzyby dali schronienie tym wichrzycielom spokojności publicznej w kraju. Propozycje te zostały przyjęte przez jenerała Kundukowa; Mało-Czeczeńcy, kierowani przez naibów, udali się w góry, a w kilka dni wszyscy towarzysze Atabaja, w liczbie kilkuset, lecz bez niego samego, przyprowadzeni zostali do obozu jenerała Kundukowa, którego wojska, nie przestając torować sibie drogi oddziałami odosobnionemi, poszukiwały jednocześnie Atabaja. Ten ostatni, opuszczony przez swych stronników i obawiając się zostać lada chwila wykrytym i oddanym w nasze ręce przez samychże Czeczeńców, postanowił poddać się dobrowolnie i zgłosił się 14 Listopada do jenerał-lejtnanta księcia Światopełka Mirskiego, do fortu Szatoj, błagając o miłosierdzie Najjaśniejszego Cesarza. (*d. n.*)

Przez Najwyższy dyplom z d. 12 Lutego 1862 r. (v. s.), Najmiłościwiej mianowany został Kawalerem orderu Ś-ej Anny pierwszej klasy, z Cesarką koroną i mieczami nad orderem, jenerał-lejtnant, naczelnik 2-ej dywizji grenadjerów, Włodzimierz *Felkner I-y*.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności. — W upłynionym miesiącu Lutym utrzymywało w domach instytutowych w średniem przecięciu dziennie:

Starców i kalek obojej płci osób 316, których koszt żywienia wynosił rs. 696 k. 24;

Sierot obojej płci 159 a koszt żywienia tychże wynosił rs. 363 k. 26;

Do 11 sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojej płci 844, których koszt żywienia wynosił rs. 593 k. 72;

W 3-ch Żłobkach było w przecięciu dziennie dzieci 37, których samo żywienie kosztowało rs. 28 kop. 64;

W domu przytułku dla ubogich chłopców znajdowało się dziennie dzieci 9, których żywienie kosztowało rs. 22 kop. 52,

Na obiadach 5-cio groszowemi zwanych, było dzienie osób 89, z tych na koszst Namiestnika Królestwa osób 39, sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs 192 k. 76. Po zupę Rumfordzką przychodziło dziennie osób 164, na sporządzenie której wydano rs. 56 k. 91.

Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące:

Pieniężne stałe od kop. 90 do rs 1 kop. 50 osobom 53, za rs. 1 kop. 25.

Jednorazowy zasiłek od rs. 1 kop. 50 do rs. 6, osobom 86, za rs. 75.

W lekarstwach osobom 287.

W ogóle zatem żywiono i wsparsto osób 2044, a ogólny koszt samej żywności wynosił rs. 2080 kop. 30.

Z Kasy pożyczkowej w tymże miesiącu udzieliło Towarzystwo pożyczki rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 11, w kwocie rs 492.

W tymże miesiącu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zmarli ubodzy: Skwirczyński Wojciech, Lebel Walerja, Łupiński Józef, Morawska Katarzyna, Sznajder Teresa, Osikowska Anna, Kozakiewicz Andrzej, Dalewska Rozalja i Siemińska Antonina. — w Warszawie d. 5 Marca 1862 r. — Prezes Administracji Ogólnej, *Lubomirski*. — Członek Sekretarz Towarzystwa, *Karol Jeziorański*.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.— Pragnąc ochronić biednych mieszkańców M. Warszawy od wydatków na pisanie próśb ponoszonych, i zarazem położyć tamę nadużyciom pokątnych doradców, którzy wyłudzają ostatni nieraz grosz od ubogich, namawiając ich do podawania próśb o wsparcie z funduszów, które nigdy nie istniały; — w miejsce próśb takowych, przyjmować będzie, poczynając od daty niniejszego ogłoszenia, świadectwa właścicieli, dzierżawców lub rządców domów, na arkuszu lub półarkuszu papieru zwyczajnego, bez żadnej intytulacji napisane, a obejmujące poświadczenie: że ubogi po wsparcie do Towarzystwa zgłaszający się jest księgami ludności objęty i z tytułu ubóstwa na wsparcie zasługuje, — jak niemniej, że jest moralnego prowadzenia się.—w Warszawie d. 14 Marca 1862 roku.—Prezes Administracji Ogólnej *Lubomirski*.—Członek, Sekretarz Towarzystwa *K. Jeziorański*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Rozprawy w francuzkiem ciele prawodawczem, jakkolwiek nie dotyczą kwestij ogólniejszego interesu, niemniej pod wieloma względami są zajmujące. Poprawka stronnictwa ultra lewego, żądająca aby władze miejsce w Paryżu i Ljonie były wybieralne, po przeciwnych jej mowach p. Baroche, ministra bez wydziału i p. Devinck, została odrzuconą, mimo tego, że uwagi p. Picard, broniącego tej poprawki, w znacznej części zostały uznane za słuszne przez izbę. W kwestji rozwiązania stowarzyszenia S. Wincentego, przemawiali p. Lemercier i p. Billault. Pierwszy ganił to rozwiązanie tak z powodu usług jakie stowarzyszenie oddawało społeczeństwu, jak i niewinnego, jak utrzymywał, jego charakteru. P. Billault usprawiedliwiał postępowanie rządu z zasad, że stowarzyszenie to mogło się stać niebezpieczną bronią przeciw rządowi i że w warunkach zupełnej niezależności, nie mogło być cierpiane we Francji, boby wbrew prawodawstwu francuzkiemu co do stowarzyszeń, zupełnie różnemu pod tym względem od prawodawstwa angielskiego i belgickiego, było niejako uprzywilejowanem. Mowa p. Billault zjednała sobie prawie powszechne uznanie w izbie. Następnie wzięto pod rozbiór poprawkę p. Brame, ubolewającą nad zniesieniem systemu zakazowego, którą popierał sam wnioskodawca, starając się dowieść że traktat handlowy anglo-francuzki, podkopuje pomyślność Francji i że już skutki jego dają się spostrzegać w stanie finansowym kraju. Mówca połączył z sobą dwa zjawiska zupełnie różne; przyczyny teraźniejszego stanu finansowego we Francji, dokładnie znane są izbie, dla tego na p. Baroche, który ma odpowiadać p. Brame na następnem posiedzeniu, łatwy spadł obowiązek.

Z Rzymu donoszą, że jen. Goyon oświadczył oficerom francuzkim, udającym się do załóg wewnątrz państwa kościelnego, że głównym ich obowiązkiem jest uchronić obecne terytorjum papiezkie od wszelkiego najścia, i dla tego zalecił im odpierać siłą wszelkie bandy, któreby się chciały do niego wedrzeć. Podobneż oświadczenie uczynił p. de Lavalette oficerom armji papiezkiej.

Nowy gabinet włoski, z powodu interpelacji p. Galenga, otrzymał pierwszy chrzest parlamentarny. Przedmiotem tej interpelacji były, z jednej strony kwestja uzupełnienia gabinetu, z drugiej kwestja objęcia przez niego steru rządu. Według treści rozpraw podanej przez telegraf, druga część interpelacji pozostała prawie zupełnie na boku, za to pierwsza część wywołała żywe rozprawy, w których były dotknięte najważniejsze punkta wewnętrznej polityki państwa. Rozprawy zakończono wotum zaufania, udzielonem 210 głosami przeciw 80, które wzmocniło znacznie obecny gabinet. Zaraz po uczynieniu interpelacji ze strony p. Galengi, p. d'Ondes członek z lewego stronnictwa postawił wniosek co do kwestji przedwstępnej, to jest, czy interepelacja zasługuje na rozbiór, czy nie należałoby wprost przejść do prostego porządku dziennego. P. Ratazzi oświadczył, że jakkolwiek prągnąłby dać niektóre objaśnienia cechujące obecne położenie, gotówby przystać na przejście do prostego porządku dziennego, jeżeli będzie mu nadane znaczenie wotum zaufania dla gabinetu. Co do uzupełnienia ministerstwa oświadczyć, iż takowe nastąpi aż wtedy, kiedy będą znane dokładnie dążenia i usposobienia stałej i silnej większości izby. Co do uzbrojeń, zapewnił, iż je przeprowadzi stosownie do postanowienia izby, lecz żadnemu stowarzyszeniu nie przyznaje prawa udzielania w tym celu pomocy rządowi. Co do projektu do prawa o stowarzyszeniach jeszcze nic stanowczego nie może powiedzieć, ponieważ jeszcze nie zbadał dokładnie tej kwestji. Następnie prezes izby jasno przedstawił znaczenie wotum, które miało oznaczać ufność lub nieufność względem gabinetu, a izba jak wiadomo okazała tak znaczną większością pokładane w niem zaufanie.

Projektowana podróż Garibaldego do miast włoskich, a szczególniej Lombardzkich w celu ustanowienia wszędzie stowarzyszeń strzelniczych, budzi obawy nowego gabinetu, do tego stopnia, że p. Ratazzi nalegał na byłego dyktatora, aby porzucił ten projekt, którego urzeczywistnienie może wywołać niebezpieczne wzburzenie. Dzienniki utrzymują, że krok ten ze strony p. Ratazzego natchniony był pragnieniem nie narażania sobie stronnictwa zachowawczego w parlamencie, lecz potępiają go z powodu, iż po tylokrotnych dowodach szczerości postępowania Garibaldego, nie należałoby okazywać mu nieufności i mniemają, że b. dyktator nie uczyni zadosyć życzeniom gabinetu.

Co do związku, powstania greckiego z knowaniami włoskiemi, krążą w Paryżu najdziwaczniejsze wieści, między innemi, że Garibaldi wraz z swemi towarzyszami zamierza przyłączyć się do powstania greckiego kiedy takowe nabierze siły, i wspólnie z nim połączyć się z powstańcami Hercegowińskiemi, a ztamtąd rozpocząć działania przeciw Austrji, której nie byłby w stanie, z nadzieją pomyślnego skutku, zaczepić od strony czworoboku fortec. Źródło tych wiadomości nie trudne jest do odkrycia, mianowicie kiedy się weźmie na uwagę ostatnie zobowiązania uczynione przez Garibaldego Wiktorowi Emanuelowi, a nawet i mowę jego w Genui. Zresztą gdyby Garibaldi rzeczywiście miał zamiar połączyć się z powstaniem greckiem, nie czekałby na jego rozszerzenie się, ale jużby do tego czasu znajdował się w Nauplji.

Ponieważ do terminu od którego mają być wprowadzone nowe podatki w Austrji brakuje tylko miesiąc czasu, zatem izby będą się musiały pospieszyć z ich zawotowaniem, a skutkiem tego o ścisłym ich rozbiorze nie może być mowy. Spodziewano się że na posiedzeniu izby niższej (101-m z kolei), na którem odczytane zostały projekta p. Plenera, jaki głos z większości wniesie kwestję kompetencji izby co do stanowienia w przedmiocie układów z bankiem, kwestję podniesioną niedawno przez organ centralistycznej większości, przez dziennik *Presse*. Lecz większość która przywłaszczyła dotychczasowej izbie tyle praw, widać nie chciała postępować wbrew dawniejszym swym działaniom; mniejszość zaś, która wyraziła raz swoje zdanie co do kompetencji rady państwa przy wniesieniu budżetu, nie chciała widać powtarzać swych argumentów i w tem, jak utrzymują dzienniki autonomiczne, popełniła znaczny błąd, bo w życiu parlamentarnem koniecznie trzeba być ciągle na straży, powtarzając choćby po raz setny swe przekonania, w nadziei że kiedyś mogą odnieść zwycięstwo. Projekta p. Plenenera, tak dotyczący podatków, jak układu z bankiem i projekt ustawy względem kontroli długów publicznych, zostały bez żadnych rozpraw odesłane do komisji.

W Prusach, władze prowincjonalne otrzymały polecenie przyśpieszenia wszelkich przygotowań do wyborów. Wybory pierwszego stopnia (na wyborców) mają się odbyć w tydzień po Wielkiej nocy, wybory zaś drugiego stopnia (na deputowanych) w pierwszej połowie Maja. Stronnictwa organizują się, obliczają swe siły i przyspasabiają się do walki wyborczej.

Skutki przesilenia w Prusach zaczynają się już okazywać w Niemczech. Tak, komitet *Nationalvereinu*, postanowił wstrzymać się z przesłaniem reszty składek zebranych na flotę niemiecką, które miały być wniesione do rąk rządu Pruskiego. W księstwie Waldek zaś, opozycja 3 głosów przeciwko 12, która na sejmie w Arolsen bezskutecznie wprawdzie opierała się zawarciu konwencji wojskowej pomiędzy Prusami i Waldekiem, za podstawę swego oporu podała za powód, iż uważa tę konwencję jako dążąca nie do urzeczywistnienia jedności niemieckiej, lecz do powiększenia potęgi Prus, które ze swej strony nic nie przedsiębiorą w celu przyśpieszenia dzieła zjednoczenia.

Anglja.

Londyn, 15 *Marca*. Przytaczamy tu ustęp z artykułu *Economista*, pod tytułem „Położenie Prus," jako różniący się od poglądu innych organów angielskich na tęż kwestję: „Prawdziwe znaczenie obecnego położenia Prus nie zostało należycie w Anglji ocenione. Kto się powierzchownie na ostatnie wypadki, w Prusach zaszłe, zapatruje, temu się może zdawać, że krajowi pomienionemu grozi przesilenie z 1848 r. Po gruntowniejszem atoli zbadaniu stanu rzeczy, okaże się, że okoliczności obecne rożnią się wielce od tych, jakie przed kilkunastu laty groziły Niemcom. Prusy weszły stanowczo i śmiało na drogę reform. Nawet p. Waldeck przemawia za konstytucją, a stronnictwo „Gazety Krzyżowej" nie jest już teraz tem, czem dawniej było. Obecne przeto przesilenie o wiele nie jest tak groźnem, jak się niektórym dziennikom angielskim wydaje. Nie ulega wątpliwości, że niespodziane rozwiązanie pruskiej izby deputowanych może pociągnąć za sobą skutki, zdolne oddziałać na Europę; lecz dotąd nic jeszcze takiego nie zaszło, coby odcięło Prusom drogę do usunięcia wszelkich sporów wewnętrznych. Izby dały dowód wielkiego umiarkowania, przywódcy stronnictw liberalnego i radykalnego dążyli do pokazania rządowi i krajowi, że nie myślą wcale przekraczać granic rozsądnych życzeń, a jedyny punkt, co do którego chcieli wykazać swe prawa, stanowiły finanse; żądali oni mianowicie złożenia sobie budżetu szczegółowego, bez którego byt konstytucyjny jest czczem urojeniem. Dalszy przebieg tej sprawy jest znany. Król rozwiązał izbę, co nie znaczy jeszcze, iżby postąpił wbrew zasadom konstytucji, albowiem takie postąpienie jest zgodne z prerogatywami korony. Izba, jaka wyjdzie z nowych wyborów, będzie także, o ile wnosić można, w swej większości liberalną. Lecz na pochwałę reprezentantów pruskich można powiedzieć, że jakkolwiek należą do rozmaitych stronnictw, posiadają atoli charakter i przekonania ułatwiające zaszczytny z rządem kompromis.

Court Journal donosi: Zdaje się, że przygotowania do ślubu księżniczki Alicji z księciem Ludwikiem heskim zostały już ukończone. Postanowionem zostało, że dla uniknienia zbytecznej wystawności, sprzeciwiającej się boleśnemu ciosowi, jaki dotknął niedawno rodzinę królewską, obrządek ślubu nie odbędzie się w Londynie. Nie mniej przeto uroczystość ta obchodzoną będzie w sposób od-

powiedni wysokiemu stanowisku dostojnych narzeczonych. Powiadają, że uroczystość ta odbędzie się w Osborne.

Onegdaj hr. Derby, hr. Clarendon, lord-mer i sir Ch. Eastlake, prezydent akademji królewskiej, jako powołani niedawno przez Królowę do wyrzeczenia zdania o wyborze i sposobie wykonania pomnika, księciu Albertowi wznieść się mającego, odbyli naradę w lokalu towarzystwa sztuk pięknych w Westminster. P. Marshall, prezes towarzystwa łomów granitu, szacuje koszta otrzymania bloku granitowego i obrobienia go w kształcie obelisku, tudzież przewiezienia go wodą do Londynu, na 25,000 f. st. Zdaniem jego, prace około wzniesienia tego pomnika nie zostaną ukończone przed rokiem 1863. Podpisy na pomnik wynoszą dotąd 40,500 f. st.

Austrja.

Wiedeń, 18 *Marca*. Pierwszą połowę wczorajszego posiedzenia izby deputowanych zajęły interpelacje, pierwsze odczytanie nowych projektów i inne formalności. Większa część tych przedmiotów nie wiele przedstawiała interesu. Lecz powszechną uwagę zwróciła przez całą lewą stronę izby podpisana interpelacja, którą odczytano. Na takową, jako skierowaną do całego gabinetu, odpowiedział minister skarbu. Interpelacja dotyczyła głównie zamiany dikasterjum dworskiego chorwacko-sławońskiego na kancelarję nadworną dalmacko-chorwacko-sławońską. Jakkolwiek słuszną jest zasada porównania pod względem prerogatyw dikasterjum dworskiego, o którym tu mowa, z kancelarjami nadwornemi węgierską i siedmiogrodzką, niemniej przeto plan utworzenia tej nowej kancelarji, głównie zaś wznowienia dawnej unji trzech krajów, czyli trójjednego królestwa, nie pomału zdziwił izbę, która do tego nie była przygotowaną. Na posiedzeniu tem byli przytomni reprezentanci z Dalmacji, która nie zbyt sobie życzy połączenia jej interesów z interesami Chorwacji. Jakkolwiek w motywach ministerjalnych powiedziano, że innowacja ta nie dotknie bynajmniej praw, jakie Dalmacja pod względem autonomji i juryzdykcji posiada, nie mniej atoli plan ten nie znajduje ze strony większości poparcia. Nie mało zadziwiły izbę powody historyczne, na jakie minister stanu powołał się przy obronie nowego prawa. W ogóle rozszerzenie atrybucij teraźniejszej kancelarji chorwackiej uważane jest za zbyteczne, a ze względu na znaczenie Dalmacji w składzie monarchlji i na stanowisko, na jakiem kraj ten usiłował dotąd utrzymać się, nowy plan jest niepraktyczny. Ministrowi stanu nie powiodło się dowieść stosowności nowego projektu ministerjalnego, jakkolwiek odpowiedź którą dał, przyniósł do izby gotową i starannie opracowaną.

Izba deputowanych ukończyła na temże posiedzeniu rozprawy w przedmiocie rewizji tej części prawa o rzemiosłach, która dotyczy cechów. Przyjęty został w tym względzie wniosek komisji, nieco przez p. Giskrę zmodyfikowany. W ten sposób izba deputowanych wynurzyła stanowczo zdanie za zniesieniem dotychczasowych cechów przymusowych i utworzeniem nowych stowarzyszeń, stosownie do woli i widoków rzemieślników. W skutku tego przepisy prawa o cechach muszą być częścią przejrzane, częścią zupełnie zmienione. Pod tym ostatnim względem na szczególną zasługuje uwagę kwestja majątku należącego do obecnych korporacij przymusowych. Myśl przeniesienia tego majątku na utworzyć się mające, podług nowych zasad, korporacje wolne, nie napotkała najmniejszej opozycji. Komisja atoli, w przewidywanu wypadku, iż dawne cechy będą może zbyt ociągały się z przejściem do nowych, wolnych korporacij, chciała wyznaczyć, jako termin ostateczny, dzień 31 Grudnia roku następującego niezwłocznie po tym, w którym nowe prawo zostanie ogłoszone, z nadmienieniem, że po upływie bezskutecznem tego terminu, majątek pomieniony ma przejść na własność gminy, do której cech należy. Ustęp ten atoli napotkał tak w izbie, jak i po za jej obrębem, silną opozycję, co spowodowało zmianę jego w tym duchu, że kwestja majątku cechowego ma być rozwiązywaną przez sąd polubowny. Izba deputowanych przyjęła w końcu, z powyższą modyfikacją, projekt komisji w przedmiocie cechów.

Losy atoli tych nowych co do rzemiosł przepisów nie są jeszcze zapewnione, albowiem hr. Wickenburg, minister handlu, rolnictwa i marynarki, jest im moco przeciwny.

Francja.

Paryż, 16 *Marca*. *Monitor* w sprawozdaniu z wczorajszego posiedzenia senatu, podaje wniosek p. La Rochejaquelein, który zamówił sobie głos, w celu odrzucenia solidarności, jaką wskazywał p. Ratazzi pomiędzy rządem francuzkim a włoskim, z powodu adresu senatu. Nie podlega wątpliwości, że cała wymowa p. Rochejaquelein, nie potrafi osłabić znaczenia faktu, że adres senatu został prawie jednomyślnie, nawet nie wyłączając p. Rochejaquelein przyjęty, na żądanie p. Billault, przemawiającego w imieniu rządu, ani nie potrafi zaprzeczyć najzupełniejszej zgodzie panującej pomiędzy ministerstwem Ratazzego a gabinetem paryzkim. Ciągle krążą pogłoski o rychłem przygotowywanem załatwieniu kwestji rzymskiej. Powód do tych pogłosek daje z jednej strony przekonanie o potrzebie takiego załatwienia, z drugiej nieszczęśliwe stanowisko p. Lavalette w Rzymie. Źle widziany przez ludność rzymską, która mimo szacunku, jaki powinienby wzbudzać charakter ambasadora francuzkiego, uważa go za za jedną z głównych przyczyn, tamujących urzeczywistnienie jej życzeń, bardzo podejrzany na dworze rzymskim, margrabia byłby gotów żądać innego przeznaczenia, a co najmniej urlopu na czas dłuższy. Cesarz, jak zapewniają, ciągle jest zajęty kwestją włoską. Bardzo być może, że w umyśle cesarskim, zamiast licznych projektów, jakie mu przypisują, panuje tylko najgłębsza niepewność, która doskonale byłaby usprawiedliwiona, prawie niedającemi się rozwiązać trudnościami stanu rzeczy. W Turynie panuje przekonanie, że jeżeli nawet Cesarz Napoleon z osobistych przekonań, nie jest przychylny zupełnie jedności włoskiej, przynajmniej nie będzie stawiał jej żadnych tam.

Pomimo pewnego rodzaju wyparcia się przez p. Billault, popierania ze strony rządu kandydatury arcyksięcia Maksymiljana do tronu meksykańskiego, ciągle zapewniają, że Cesarz osobiście bardzo jest przychylny temu projektowi. Lecz podobno Hiszpanja znów mu jest przeciwną i gdyby nawet osadzenie na tym tronie księcia lub księżny z domu Burbonów, naprzykład księżnej Montpensier, okazało się nie możliwem, przekładałaby jeszcze obecną anarchję nad dynastję austrjacką. To ma być głównym powodem nieporozumienia, okazującego się od pewnego czasu pomiędzy mocarstwami interwenjującemi w Meksyku. Lecz wszystkie doniesienia są jednozgodne co do nienawiści, jaką pałają Meksykanie względem Hiszpanów i jaką publicznie na każdym okazują kroku.

W przedmiocie układów, jakie nibyto mają być prowadzone w Stanach Zjednoczonych pomiędzy rządem południowym a północnym, podają także projekt ułożony przez niektórych polityków południa, mianowicie, aby związek był utrzymany z p. Lincolnem, jako prezydentem, ale i p. Jeffersonem, jako wice-prezydentem. Odtąd Stany północne i południowe wybierałyby na przemian co cztery lata prezydentów, a kiedy prezydent byłby obrany z południa, wice-prezydent byłby obrany z północy i nawzajem. Jest to tylko projekt o którego rezultacie nic nie wiadomo.

Patrie podaje wiadomości z Gorei, według których wyprawa do Cayor najpomyślniej została ukończona. Król Cayoru, Damel, wypędzony ze swego kraju skutkiem szkaradnej intrygi dworskiej, został przywrócony na tron przez wojska francuzkie, a powstańcy surowo ukarani, następnie na skutek ich błagań, otrzymali przebaczenie. Według ostatnich wiadomości, kapitan okrętu p. Jauréguiberry, gubernator Senegalu, który dowodził wyprawą, był oczekiwany z powrotem w Saint-Louis. Rezultat tej wyprawy dodaje *Patrie*, tem jest ważniejszy dla Francji, że wybrzeże Cayor ciągnie się od terytorjum Saint-Louis, aż po za Goreę, i że pomyślność osad francuzkich w Senegalu, zależy bardzo od spokojności tego kraju, z którym prowadzą obszerny handel gumą arabską.

Zapewniają, że rząd hiszpański zgodnie z rządem marokańskim, postanowił przyjąć groźną postawę w kwestji rozgraniczenia. Jeżeli traktat regulujący tę kwestję nie będzie w terminie zakreślonym wykonany, Hiszpanja użyje siły dla ścisłego wprowadzenia go w wykonanie.

Spodziewają się tu przybycia wice-króla Egiptu Said-Paszy, wraz z sekretarzem jego Koenig-bejem na 25-y b. m.

Włochy.

Turyn, 13 *Marca*. Zebranie w Genui bardziej wydawało się przerażającem, niż w istocie się okazało. Oprócz jednej drażliwej kwestji, reszta mów i rozpraw miała charakter stanowczo zachowawczy. Sztandar francuzki powiewał obok sztandaru włoskiego, a Garibaldi powitał to przymierze, któremu stronnictwo ultra-lewe tak długo było przeciwne. Prawo inicjatywy rządu zostało uznane i jawnie ogłoszone; oświadczono tylko, że komitety *Provvedimento*, będą ułatwiać rządowi o ile można, trudną pracę zjednoczenia Włoch. Rząd przyjmie to oświadczenie tylko z dobrodziejstwem inwentarza, i ani na chwilę nie przestanie czuwać nad stowarzyszeniem, które może mu oddać ważnne przysługi, lecz także przyczynić nie małe kłopoty, pomimo woli i przy najlepszych chęciach.

Pomiędzy Paryżem a Turynem prowadzą się teraz ważne układy, w których pośrednikiem jest hrabia Vimorcati; prawdopodobnie ważniejszą zajmie on posadę niż obecną delegowanego wojskowego przy poselstwie w Paryżu. Układy te podobno dotyczą udziału Włoch w wyprawie meksykańskiej i kwestji rzymskiej. Zapewniają tu, że po przedstawieniu adresu ciała prawodawczego Cesarzowi, gabinet paryzki prześle do Rzymu *ultimatum* które będzie tylko uzupełnieniem znanej depeszy p. Thouvela do p. de Lavalette. Skutkiem przesłania tego *ultimatum*, ma być odwołanie załogi francuzkiej z Rzymu i zastosowanie zasady nieinterwencji do wszystkich posiadłości papiezkich.

Wymieniają wielu kandydatów do teki spraw zagranicznych, lecz wszystkie pogłoski w tym względzie są przesadzone. Naprzód p. Ratazzi jeszcze stanowczo nie postanowił który z wydziałów odstąpi, a obok tego dotąd nie robiono jeszcze propozycij w tym względzie żadnemu z mężów stanu, o których wspominały dzienniki turyńskie i medjolańskie. Przy uzupełnieniu gabinetu, co wkrótce nastąpi, powołany ma być jaki mąż obcy Piemontowi, a wszyscy kandydaci wymieniani dotąd, pochodzili z tej prowincji.

Po powrocie Króla z Medjolanu, zaczynają mówić o urzeczywistnieniu tylokrotnie odkładanego projektu podróży do Neapolu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 18 *Marca*. Na dzisiejszem posiadzeniu izby niższej mówił p. Gibson, że rząd się spodziewa, iż cło na sól we Francji znacznie obniżonem zostanie. Belgja wprawdzie nie zezwoliła dotąd na to, aby Anglja w stosunkach handlowych na równi z innemi państwami uprzywilejowaną była, ale Anglja usilnie się stara, aby te same otrzymała korzyści.

Paryż, 19 *Marca*. Wiadomości nadeszłe z Aten z d. 15-go b. m. donoszą, że zawarto z powstańcami w Nauplji zawieszenie broni na 24 godzin.

Turyn, 16 *Marca*. Dziennik *Italia* donosi, że Garibaldi miał naradę z p. Ratazzim, skutkiem której odłożył swój wyjazd do 21-go b. m.

Turyn, 17 *Marca*. P. Gallenga oświadczył w izbie, że był w dniu 9 Marca obecnym na posiedzeniu komitetu genueńskiego, i że tamże żadnego niewypowiedziano zdania, któreby mogło wzniecić obawę o jakie zaburzenia. Mówiąc o programie Cesarza Napoleona co do Włoch, p. Gallenga wyrzekł: „Jakiż jest ten program? nie znamy go wcale; a może być bardzo że i Cesarz jeszcze go nie zna.”

Turyn, 17 *Marca*. Dziennik *Diritto* ogłasza proklamację Garibaldego do Włochów, wzywającą ich do wspierania nieszczęśliwych ofiar dotkniętych powodziami, jakie w ostatnich czasach Austrję nawiedziły, oświadczając, iż czas jest zaniechać bratobójczych walk między narodami.

Berlin, 19 *Marca*. Królowa i następca tronu przyjmowali dziś nowych ministrów. *Kreuz-Zeitung*, chociaż nie we wszystkich punktach zgadza się z nowym gabinetem, jednakże go popiera wszystkiemi siłami. *National-Zeitung* podaje jako pewną wiadomość, że p. v. der Heydt zamierza od 1 Lipca umorzyć naddatek 25 procentowy.

Nowy-Jork, 6 *Marca*. Związkowi zajęli Columbus. Odezwa prezydenta proponuje dla państw znoszących niewolnictwo wynagrodzenie pieniężne. Rząd Unji będzie na przyszłość przesyłał bawełnę na targi zagraniczne. Skonfederowani obwarowali się w znacznej liczbie w Winchester, w stanie Wirginji. Davis ogłosił w mieście Richmond stan oblężenia i nakazał wydanie broni.

Vera-Cruz, 11 *Lutego*. Po widzeniu się jenerała Prim z ministrem meksykańskim, zdaje się, że nastąpiły pomyślne widoki spokojnego załatwienia sprawy. Wojska sprzymierzone zajęły ze względów zdrowia miasta Orizaba, Cordowa i Thanacan.

Londyn, 18 *Marca*. Margr. Normanby zrobił wczoraj na posiedzeniu izby wyższej wniosek, aby kilka depesz, dotyczących prześladowania prasy we Włoszech, przedłożone zostały, i w przerażających kolorach odmalował obecny stan rzeczy we Włoszech. Hr. Russell zezwolił na zakomunikowanie depesz wymienionych, i nastąpiły długie rozprawy nad stosunkami włoskiemi, które jednak żadnego nie osiągnęły celu; w rozprawach tych wzięli udział lord Malmesbury i marg. Clanricarde. W izbie niższej p. Horsfall cofnął swój projekt dotyczący zmiany prawa morskiego.

Rzym, 17 *Marca*. Mgnor. Berardi został mianowany nuncjuszem papiezkim przy dworze Petersburgskim. Zdrowie papieża polepsza się.

Berlin, 19 *Marca*. *Berliner Börsen Zeitung* donosi, iż zapewniają, że ministerstwo stanu postanowiło wystosować do wszystkich władz administracyjnych niższych, mianowicie do landratów okólnik, surowo im nakazujący nie wpływać pod żadnym pozorem na wybory, lecz pozostawić je spokojnemu biegowi rzeczy.

Paryż, 18 *Marca*. *Ajencja kontynentalna* donosi z Frankfurtu pod datą 16-go b. m., że w Wiedniu wiele mowią o utworzeniu obserwacyjnego korpusu armji nad granicą krajów słowiańsko-tureckich. W Peszcie liczne nastąpiły aresztowania.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny; nad ranem padał deszcz z gradem; pierwsza połowa dnia pochmurna, około godz. 8 rano mgła, od godz. 11 rano niebo pogodne, wieczorem pochmurne. Średnia temperatura dnia jest $4\frac{3}{5}$ stopni ciepła, największe ciepło po południu wynosiło $9\frac{1}{2}$, najmniejsze w nocy 2 stopnie R. Wiatr ciągle zmieniał się, rano panował południowy słaby, później około g. 10 rano zachodni dość mocny, po południu północno zachodni, wieczorem słaby północny. Średnia wysokość barometru jest 739,69 milimetrów. Elektryczność 30 stopni.

— Katarzyna Mucha lat 40 licząca, żona parobka dworskiego z folwarku Sielc, gminy Słubice, powiatu Gostyńskiego, od kilku dni bardzo słaba, pod niebytność męża w domu, wyszła w dniu 24 Lutego r. b. do studni po wodę, lecz osłabiona, nie mogąc się utrzymać na cembrowinie, wpadła w studnię i zabiła się.

— W tymże dniu w posesji Ner 2,814*a* w Warszawie, z powodu zatlenia się belek w komin wpuszczonych, wszczął się pożar, skutkiem którego cały lokal, mieszczący łaźnię parową, w części przez ogień, w części przez straż ogniową w czasie ratunku zniszczony został. Szkoda ztąd wynikła podaną została na rs. 10,000.

— Teraz kiedy tak silnie rozbudzone zostało pragnienie przyczynienia się do oświaty ludu, kiedy tak wiele powstało szkółek i ochronek, zaczęto zwracać uwagę na nowy, dotąd leżący u nas odłogiem dział literatury dla ludu. Pierwszym kamieniem węgielnym tej literatury był *Elementarz* dla chłopców, i dla dziewczyn wiejskich. Następnie zaczęto się krzątać i gorliwie pracować nad przygotowaniem książeczek do czytania, odpowiednich dla szkółek wiejskich i ochronek, i dla dorosłych dzieci, to jest wieśniaków. Lecz niemniej ważnem jest przygotowanie dziełek początkowo-naukowych dla wspomnionych szkółek, dziełek których liczba dotąd bardzo jest szczupłą. Dla tego każdą nową pracę w tym kierunku witamy z szczególniejszą przyjejemnością. Ułożenie takich dziełek początkowo-naukowych, nie jest rzeczą tak łatwą, jak się na pozór wydaje; praca taka musi być nader starannie wykonana, aby zupełnie odpowiedziała zamierzonemu celowi, to jest aby była tak zastosowana do usposobienia dzieci, iżby ułatwiając naukę nie odstręczała od niej. Każde zatem usiłowanie na tej drodze, przynosi wielką zasługę temu, który poświęcił się na tę mozolną, a nie zbyt wdzięczną pracę. Taką zasługę przyznać należy p. Zalińskiemu, który ułożył *Arytmetykę dla ochronek, zawierającą cztery działania z liczbami całemi*. Arytmetyka ta, jak się dowiadujemy, wkrótce ma się ukazać na widok publiczny, staraniem zawsze gorliwego Towarzystwa Dobroczynności.

— *St. Petersburgskija wiedomosti* donoszą, że p. Czajkowski profesor uniwersytetu Petersburgskiego, ma wykładać publicznie w ciągu b. m. *Prawo hypoteczne*, w języku francuzkim, w wielkiej sali szkoły św. Piotra, oraz *Historję prawodawstwa Polskiego*, w języku polskim, w sali Mikołajewskiej Dumy Miejskiej.

— *Kurjer Wileński* donosi, iż księgarnia p. fir. Józefa Zawadzkiego wydała świeżo w 1-m tomie znane dzieło klasyczne Jędrzeja Sniadeckiego, *Teorję jestestw organicznych*, po cenie za egzemplarz rs. 1 kop. 20, którego ostatnia w 3-ch tomach edycja kosztowała 4 rub. 50 kopiejek.

— Dzienniki Petersburgskie zawierają ogłoszenie, iż na cały czas trwania wystawy powszechnej Londyńskiej, uorganizowane zostaną parostatkami podróże spacerowe (trains de plaisir) pomiędzy Petersburgiem a Londynem. Rozpoczną się one w Maju i przewozić będą podróżnych wprost z Petersburga do Londynu, i napowrót po ośmiu dniach pobytu. Osoby biorące udział w tych wycieczkach, które trwać będą około trzech tygodni, licząc w to pobyt w Londynie, płacić mają za podróż tam i napowrót, w pierwszej klasie 200 rs., w drugiej 150 rs. Cena ta obejmuje żywienie podczas przejazdu i pobytu w Londynie, oraz bezpłatne wejście na wystawę. Na pokładzie znajdować się będzie lekarz płatny przez administrację. Oprócz tego Anglik, rodem z Londynu, służyć ma za przewodnika podróży i dostarczy podczas pobytu w tej stolicy wszelkich żądanych wiadomości, oraz postara się o ułatwienia, iżby podróżni korzystali o ile można najwięcej ze zwiedzenia wystawy. — Zaliczenie w kwocie 25 rs., ma być wypłacone przed 27 Kwietnia, reszta zaś całej sumy uiszczoną przed 13-m Maja, w kantorze p. Hill, w Petersburgu. — O terminie odpłynięcia parostatków później doniesionem będzie.

— *Gazeta Giełdowa* Petersburgska ogłasza przegląd obrotów handlowych, jakie miały miejsce w ciągu roku zeszłego na jarmarkach odbytych we wszystkich gubernijach, wyjąwszy Orenburgskiej i Kaukazu. Wartość towarów przywiezionych na jarmarki podniosła się do 336,344,128 rs., 97 kop. sprzedano zaś za 235,975,312 rs. 51 kop. Odbyło się, oprócz wyjątków wyżej wspomnionych, w ogóle jarmarków 4,988. Największa liczba (444) miała miejsce w gubernji Charkowskiej, najmniejsza (10) we Włodzimierskiej. Najznaczniejsze obroty handlowe przypadają na jarmarki gubernij Niżno-Nowgorodzkiej, Permskiej, Połtawskiej i Charkowskiej. Na 24 jarmarki Niżno-Nowgorodzkie, przywieziono towarów za 103,925,128 rs. 55 kop.; sprzedano zaś za 96,651,192 rs. 35 kop.; na 112 jarmarków gubernji Permskiej przywieziono za 50,565,628 rs., sprzedano za 45,395,295 rs.; na 390 jarmarków Połtawskich zwieziono za 40,541,414 rs., a sprzedano za 25,800,407; na 444 Charkowskich przywieziono towarów za 33,735,990 rs., sprzedano zaś za 15,720,758 rs.

— *Telegraf Kijowski* donosi, że dwa oddziały szose Kijowsko-Brzeskiej od miasta Równa do wsi Palczy, na przestrzeni 45 wiorst, i od Kowla do stacji Lubitowki na przestrzeni 15 wiorst ukończone zostały zupełnie, i otwarte dla jazdy dnia 30 Listopada.

— Donoszą ze Lwowa pod 18 Marca, że zakład narodowy imienia Ossolińskich, zacznie w krótce wydawać *pismo czasowe naukowe* w kwartalnych tomach. Będzie to dalszy ciąg ściśle naukowego *Czasopisma* zakładu imienia Ossolińskich, które zaczęło wychodzić w 1828 roku, a w ostatnich latach dla braku funduszów przestało się ukazywać. Redakcją teraźniejszego pisma czasowego zajmuje się zasłużony na polu historycznem p. August Bielowski. Pierwszym zaś redaktorem tego pisma, był znany w literaturze ksiądz Franciszek Siarczyński.

Druk pierwszego tomu, rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

— Czytamy w *Lumirze*, że p. Ant. Weinfurter, starosta miasta Myta Wysokiego, wzywa usilnie czechów do składek na odnowienie wież nad bramami pomienionego miasta, Litomyślską i Wrocławską, datujących od czasów króla Przemysława Otokara. Ze wszystkich miast czeskich, Myto Wysokie zachowało najwięcej starożytnych wież i dzwonnic, nadzwyczaj miasto zdobiących, podczas gdy tego rodzaju zabytki dawnych czasów niszczone były w wielu punktach królestwa czeskiego ręką barbarzyńską lub też przez przesadzoną dążność do nadania gmachom starożytnym cechy nowomodnej. Podobnego rodzaju wandalizm od niejakiegoś czasu ustał, a nawet obudziła się w kraju dążność do podtrzymywania i odnawiania takich zabytków, z zachowaniem wszelkich cech starożytności. Pomienione dwie bramy Myta Wysokiego wiele ucierpiały od ognia, a mianowicie: brama Wrocławska uszkodzoną została od pożaru w 1816, a w 1819 r. piorun pozbawił ją dachu; brama zaś Litomyślska utraciła również dach szczytowy podczas pożaru z 1820 r.

— *Obecne Listy* z dnia 14-go b. m. donoszą: „Oglądaliśmy w tych dniach znaczny zbiór książek czeskich, które mają być posłane czechosłowianom, w Ameryce zamieszkałym. Zbiór ten obejmuje dzieła tak naukowe, jak i z lżejszej literatury, utwory tak wierszem jak i prozą pisane, tudzież wspaniale oprawny dykcjonarz Jungmanna ostatniej edycji. Książki te częścią kupione zostały za pieniądze, przez czechów i morawian z Ameryki przysłane, częścią zaś pochodzą z darów. Czechosłowianie mieszkający w Ameryce zawiązali mnóstwo towarzystw czytelniczych, które wypisują nieustannie wszystkie nowe dzieła i pisma perjodyczne czeskie, wydając obok tego własne czasopisma w języku czeskim. Dziwnem wydaje się, dla czego pomiędzy czechosłowianami, dwakroć w większej liczbie w Wiedniu, niż w Ameryce zamieszkałymi, nie widać bynajmniej rozwoju życia umysłowego.”

— Podług *Narodnich Listów*, ustawa towarzystwa czeskiego *Svatobor*, mającego na celu wspieranie ubogich autorów krajowych, uzyskała już zatwierdzenie rządu.

— Gazety prazkie donoszą, że p. Sojka, uczony czeski, rozpocznie wkrótce prelekcje publiczne o znakomitych niewiastach, głównie słowiańskich, które od najdawniejszych czasów do dni naszych odznaczyły się na polu bądź literackiem, bądź artystycznem, bądź nareszcie w inny jaki sposób przyczyniły się do podniesienia blasku swego kraju.

— Znajdujemy w *Casie* prazkim następującą wiadomość: „Czeskie granaty będą na przyszłej wystawie londyńskiej świetnie reprezentowane. Hrabia Schönborn, w którega dobrach Dlaskowicach (w okręgu Litomyślskim) w pobliżu Podsedic, znajdują się najpiękniejsze granaty, poszle na tę wystawę granaty tak szlifowane, jak i w stanie naturalnym, tudzież w osobnej skrzyni ziemię, w ktorej takowe znajdowane bywają. Książę Maurycy Lobkowicz zamierza także posłać na wystawę londyńską granaty ze swych dóbr Libsowskich (koło Meronic). Granaty te podziwiane już były nieraz, głównie zaś na wystawie paryzkiej.”

— Miasto Nauplja (Napoli di Romania), gdzie skoncentrowało się obecne powstanie greckie, liczy 5,000 mieszkańców; od 1829 r. do 1835 było ono stolicą nowego królestwa Greckiego. Leży w prowincji Argolidzie, nad zatoką biorącą od miasta tego swoje nazwisko. Prowincja Argos, zajmuje wybrzeża tej zatoki, od której Nauplja odległa jest tylko, blisko o milę polską.

Skutkiem swego położenia i robót fortyfikacyjnych dopełnionych przez Francuzów, Wenecjan, Turków i Greków, twierdza Nauplja należy do rzędu najsilniejszych i najłatwiej dających się obronić w Europie, i dla tego urządzono w niej główny arsenał królestwa Greckiego. Położona jest na skalistym półwyspie, który wraz z równiną Argolidy zamyka doskonały, zupełnie osłonięty port. Miasto zbudowane jest nad portem, wejścia do którego bronią strome skały. Wejście to dosyć wązkie zamknięte jest przez szaniec Burzi, zbudowany na niedostępnej od strony morza skale; wejście na półwysep od strony lądu, prawie zupełnie zamknięte jest przez górę Palamedę, wznoszącą się na 750 stóp nad poziom morza, a oddzieloną od przyległych wzgórz łączących ją z pasmem gór Argolidy, za pomocą szerokich przekopów, wyciętych w skale, rozciągających się od portu do zatoki Nauplja. Do miasta można się dostać tylko przez wązką drogę idącą wzdłuż portu, i przez spuszczany most na przekopie, będący tuż przed bramą. Do cytadeli na górze Palamedzie, można się dostać tylko przez schody mające tysiąc stopni, kręto wycięte w skale. Cytadela ma kształt pięciokątu i uzupełnia się systematem oddzielnych szańców, ostrzeliwających i morze i równinę Argolidy, zbudowanych na wystających punktach półwyspu, z których po wspomnionym już szańcu Burzi, najważniejszym jest szaniec Itskale, na południowej stoczystości góry Palamedy, uzupełniający obronę od strony morza i lądu.

Woda do Nauplji sprowadzana jest wodociągiem mającym pół mili pols. długości, z źródeł koło wioski Arja. Zapobieżono niedogodności mogącej wyniknąć dla obrony miasta z takiego sposobu zaopatrywania się w wodę, przez wykopanie wodozbiorów i studni dostarczających dostateczną ilość, chociaż nieco gorszej wody. W cytadeli bardzo dobrze urządzony systemat kanałów ściekowych, podobny do systematu zaprowadzonego na górze Walerjańskiej, gromadzi wszystką wodę spadłą z deszczem do ogromnych cystern czyli wodozbiorów, mogących pomieścić w sobie dostateczną na kilka lat jej ilość.

Zewnątrz miasta znajduje się przedmieście Proma, zkąd rozchodzą się cztery drogi, które tak jak większa część dróg w Grecji nie są wcale przeznaczone dla wozów. Jedna droga przechodzi przez półwysep Argolidzki i przez Liguri dochodzi do sławnego w starożytności miasta Epidauris, leżącego nad zatoką Koryncką, a raczej jej częścią zwaną zatoką Saronicką; druga po nad brzegiem morza przez Kranides i Kastri prowadzi także do tego samego punktu; trzecia idzie do Tyrintu a ztąd do Koryntu i Aten; czwarta nakoniec przez Argos prowadzi do Trypolicy, gdzie łączy się z wszystkiemi drogami Peloponezu. W obecnych okolicznościach najważniejsze są dwie ostatnie drogi, a zajęcie ich przeciąłoby komunikację powstania z Peloponezem, Koryntem i Atenami; droga nadbrzeżna w wielu miejscach może być ostrzeliwana od strony morza; droga pierwsza przechodzi przez najgórzystsze punkta Argolidy. Posiadanie jej jakkolwiek nie otwiera zbyt szerokiego pola do rozszerzania powstania, bo łączy Nauplję tylko z ludnością na wpół dziką mieszkającą na ziemi pokrytej szczątkami warowni Cyklopów, jednak zapewnia miastu zaopatrywanie się w wodę z źródeł Arja.

Nauplja prowadzi handel zbożem, oliwą, winem, jedwabiem, bawełną, wełną, miodem, woskiem, tytuniem i t. p. Turcy zdobyli ją w 1715 r. Ibrahim pasza bezskutecznie oblegał ją w 1825 r.

— W r. 1524 stracony był w Lipsku, z rozkazu księcia Jerzego Saskiego, księgarz Herrgott, za to że biblję sprzedawał. Innemu zaś księgarzowi wykłuto za to samo oczy. Obecnie 5,000 towarzystw trudni się upowszechnianiem pomiędzy chrześcjanami i niechrześcjanami biblji, a z wykazów wiarogodnych okazuje się, że istnieje obecnie 32 miljony egzemplarzy biblji w 200-u rozmaitych językach, podczas gdy przed 50-u laty liczono ich 4 miljony w 50 językach.

— W lecie r. z. młody amerykanin, nazwiskiem Paul du Chaillou, miał w Londynie odczyty ze swej podróży po Azji środkowej, w których mówił, w sposób może cokolwiek bajeczny, o nowo odkrytych tam przestrzeniach, odznaczających się nadzwyczajną wegetacją i ludnością; opisał on między innemi dziwny rodzaj małp *Gorillas*, przypominających opowiadania bajeczne o dzikich ludziach, w lasach zamieszkałych. W ogóle przygody tego podróżnika były w tak wysokim stopniu nadzwyczajne, że większą ich część uważać należy za wybryk imaginacji. Niedwno opis tej podróży ogłoszony został drukiem w języku angielskim, a obecnie wyszedł w przekładzie na język niemiecki przez p. H. Kletke (Berlin 1861). Jakkolwiek nie wszystkiemu uwierzyć można co autor opisuje, pomimo to romantyczna treść tego dziełka budzi wielką ciekawość.

— Czytamy w *Litterary Gazette*: Donoszą z Rzymu, że minister handlu i robót publicznych rządu papiezkiego, ma zamiar przysłać do Londynu na wystawę powszechną, rzadki zbiór okazów wszystkich marmurów wydobywanych w posiadłościach papiezkich. Zbiór ten składa się z 26 różnych gatunków, po większej części odkrytych przez p. Ponzi, sławnego profesora mineralogji, który z niezmordowaną gorliwością zbadał wszystkie góry w tem państwie. Marmury te zwracają na siebie uwagę, swemi barwami i różnorodnością.

JURISPRUDENCJA.

Z Kodeksu Postępowania Sądowego.

Czy może być dodany rygor tymczasowej egzekucji, gdy wyrok ma być wykonany przeciwko osobie trzeciej?

W sprawie, w której było wniesione żądanie o zniesienie aresztu położonego w Banku Polskim, a do której to sprawy Bank nie wchodził, Sąd Apelacyjny wyrzekł zniesienie aresztu pod tymczasową egzekucją.

Przy wniesieniu do Senatu żądania o odjęcie tymczasowej wykonalności, przytaczano między innemi, że zniesienie aresztu, nigdy nie może być pod egzekucją tymczasową stanowione, gdyż art. 548 K. P. ogólny obejmuje przepis, że wyroki tego rodzaju nie będą wykonalne przez trzecich i przeciw nim, nawet po upłynieniu terminów do opozycji i apelacji, jak na mocy świadectwa obrońcy i pisarza na to, że apelacja ani opozycja nie założona.

Stąd wywodzono, że przed prawomocnością wyroku, chociażby tymczasowo wykonalnego przeciw stronie, egzekucja jego przeciw osobie trzeciej nie ma miejsca — że nie można jej postanowić.

Przepis ten, różnie przez autorów i sądy wykładany, Senat tak wytłomaczył:

iż on wymaga tylko złożenia dowodu, że odwołanie nie zaszło, czy to przed upłynieniem, czy po upłynieniu terminów, lecz nie przeszkadza postanowieniu tymczasowej wykonalności.

Tym sposobem Senat uznał:

że przepis art. 548 K. P. tam tylko może mieć bezwarunkowe zastosowanie, gdzie tymczasowej egzekucji nie postanowiono, bo jeżeli ją wyrzeczono, musiałoby nastąpić wykonanie przez trzeciego, chociażby był złożony dowód założenia apelacji, któraby w takim razie wykonanie wyroku nie wstrzymywała.

Prokurator był zdania przeciwnego, uważał, że tymczasowa egzekucja byłaby bez skutku, bo Bank skoroby mu złożono świadectwo że zaszło odwołanie się od wyroku, a nawet w braku świadectwa w art. 548 K. P. wymaganego niedopełniłby wypłaty, bo jego tylko art. 548 K. P. wiąże, — że dalej tymczasowa egzekucja względem trzeciego do sprawy nie wchodzącego wyrzeczona, mogłaby na spory ze stronami narazić, gdyby wyrok następnie był zmieniony. 1849 r.

Czy apelacja odrzucona, jako niepoparta, może być ponowiona?

Kiedy apelacja z powodu niestawienia się obrońcy zostaje odrzuconą, Sąd Apelacyjny, chociaż zaocznie sądzi, sprawę jednak rozpoznaje, bo już odwołanie strony odrzuca.

Dla tego Senat przyjmuje skargi na takie wyroki, uważając zasady w pozwie objęte tak jakby Sądowi przedstawiane były i przyjmując je w duchu art. 38 Ustawy z dnia 26 Marca 1842 r. pod rozpoznanie. Strona, której apelacja była w ten sposób odrzucona, zamiast udać się do Senatu, założyła powtórnie apelację. — Sąd Apelacyjny uznał ją za niedopuszczalną.

Senat podobnież rzecz uważał, niedopuszczając w tym wypadku analogicznego zastosowania art. 449 K. P., który dozwala ponowienia apelacji, gdy ta zawcześnie była założoną, wywodząc owszem z niego, że gdy w czasie właściwym założona była odrzuconą, już ponowioną być nie może.

Senat miał głównie na względzie tę uwagę:

że dopuszczenie ponowienia apelacji, w ciągu 3-ch miesięcznego terminu dałoby możność stronie wstrzymania egzekucji przez cały ciąg trzech miesięcy przez ciągłe ponawianie apelacji przez stronę pilniejszą popieranej i zaocznie oddalonej.

1849 r.

Czy przy przedaży działowej może być zażądane powtórnie zniżenie taksy?

Art. 964 K. P. upoważnia do zmiejszenia taksy przy przedażach dóbr małoletnich lub w drodze działów, gdy w terminie do stanowczego przysądzenia, nikt nie ofiaruje ceny przez biegłych wynalezionej. Lecz po zniżeniu przez taksy, znów nikt na nowym terminie nie licytował, i dla tego popierający działy żądał nowego zniżenia taksy,—zaszedł więc spór o to:

czy takie zniżenie może być dopuszczone, gdy prawo upoważnia do jednego tylko zniżenia?

Senat uznał, że niedopuszczenie powtórnego zniżenia byłoby w sprzeczności z art. 815 K. C., bo byłoby zmuszeniem stron do pozostania w niepodzielności w braku licytanta, któryby ofiarował cenę przy pierwszem zniżeniu taksy oznaczoną.

1849 r.

BULGARJA.

(Dalszy ciąg).

Z przejść przez góry Bałkańskie, najbardziej na zachód położone, jest wspomnione już przejście przez dolinę Sofijską. Dla właściwej jednak komunikacji Bulgarji z południem nie ma tak ważnego znaczenia jak dla komunikacji w ogóle na półwyspie Bałkańskim, bo raczej łączy Rumelję z Serbją a nie z Bulgarją, idąc prosto w kierunku ku Belgradowi. Dalej posuwając się ku wschodowi, aż do przejścia Szypka, na przestrzeni 18 mil nie ma, a może raczej nie odkryto dotąd żadnego przejścia; jest to najwyższe i najdziksze miejce z całych gór Bałkańskich. Dla tego wszystkie przeprawy przez Dunaj powyżej Ruszczuku nie mają znaczenia dla Bulgarji, bo naprzeciw nich nie znajdują się odpowiednie prześcia przez góry Bałkańskie. Przejście Szypka leży na przedłużeniu linji łączącej Ruszczuk z Tarnawą. To ostatnie miasto niegdyś stolica królów Bulgarskich, ma przed sobą świetną przyszłość. Leży ono w pośrodku całej Bulgarji, równie jest odległe od Widdynu i Burgas a położenie tego miasta na linji łączącej przeprawę pod Ruszczukiem z przejściem Szypka, w kierunku której musi być poprowadzona jedna z pierwszych przyszłych kolei żelaznych Bulgarskich, nadaje mu szczególne znaczenie. Przejście Szypka prowadzi do samego środka Rumelji; ztąd jednakowa jest odległość do Adrjanopola i Filipopola, dwóch najludniejszych miast tej prowincji, a dla połączenia Dunaju to jest Ruszczuku, z dwoma najważniejszemi przystaniami Enos i Kawala, niema dogodniejszej drogi. Dalej na wschód ważne jest przejscie pod Sliwno, dla tego że pozwala urządzić bezpośrednią komunikację Wołoszczyzny z Konstantynopolem i w ogóle dolnego Dunaju z Bosforem, Helespontem i Archipelagiem. Dalej jeszcze na wschód, znajdują się dwa przejścia, z ktorych Nadir-Derbent ma ważne znaczenie dla komunikacji przystani Burgas z Bulgarskiemi miastami leżącemi nad Dunajem. Pomiędzy wyliczonemi przeprawami przez Dunaj i przejściami przez góry Bałkańskie, już i teraz niektóre stanowią bardzo ożywione drogi, koncentrujące się w dwóch punktach, w Tarnawie i w Szumli. Obydwa te miasta zachowają zawsze swe znaczenie, jako główne punkta środkowe, wewnętrznych i zewnętrznych komunikacij; obydwa leżą na granicy górnej i dolnej Bulgarji,—Tarnawa tam gdzie Dunaj i góry Bałkańskie zbliżają się ku sobie i gdzie pomiędzy niemi, najmniejsza jest odległość; Szumla przeciwnie, gdzie ta odległość jest największa, a położenie tego miasta pomiędzy Dunajem, morzem i górami Bałkańskiemi, to jest pomiędzy Ruszczukiem, Warną i czterema wschodniemi przejściami przez góry Bałkańskie, czyni go punktem środkowym wschodniej Bulgarji, tak jak Tarnawa jest punktem środkowym zachodniej i niepodobna zbudować żadnej znaczniejszej drogi, któraby nie musiała przechodzić przez jedno z tych dwóch miast. Jeżeli kiedykolwiek będzie zbudowana droga żelazna z Warny do Ruszczuku, to będzie musiała przechodzić przez Szumlę, a towarzystwo które będzie ją eksploatować, dla powiększenia ruchu na tej kolei, będzie zmuszone zbudować kolej boczną z Szumli do Tarnawy. Ta odnoga przedłużona do Sofji i dalej, stanie się następnie główną drogą Bulgarji, połączeniem w kierunku najprostszym, morza Czarnego z Adrjatyckiem. Rząd zatwierdził teraz projekt kolei żelaznej z Kustendży do Bogasko (poniżej Rosowaty), która jak się zdaje będzie przedłużona do Ruszczuku. Jeżeli następnie przedłużą ją do Widdynu i Belgradu, połączą Widdyn z Sofją i od Belgradu będzie prowadzona kolej przez Nissę i Sofją do Konstantyuopola, to tym sposobem będą urządzone najgłówniejsze drogi; natenczas na drugim planie pozostanie połączenie Tarnawy i Szumli z Adrjanopolem i nakoniec połączenie Szumli z ujściami Dunaju a zatem z Dobruczą. Nie podlega wątpliwości, że te projekta nie prędko będą urzeczywistnione i bardzo prawdopodobnie nie przed końcem bieżącego stulecia. Pierwsza kolej żelazna w Bulgarji z Kustendży do Bogasko, została zaprojektowana dopiero w r. 1857.

Płody, Urodzajność każdego kraju może być roztrząsana z trojakiego względu a mianowicie ze względu różnorodności, ilości i wartości płodów. Podróżującego po lesistych górach i bezwodnych równinach Bulgarji, na pierwszy rzut oka, uderza jednostajność roślinności, chociaż grunt wszędzie jest tam bardzo urodzajny i składa się z głębokiego pokładu (od 3 do 10 stóp) gliny zmięszanej z czarnoziemem, leżącego na pokładzie wapienia. Przyczyną braku wód, może być brak lasów w równinach i na stoczystości gór, a może i sam kształt gruntu. W Wołoszczynie często padają deszcze; w Bulgarji zaś w dolinach bywają tylko burze; w górach zaś deszcz nawet rzadko pada; nakoniec jeszcze przyczyną tego braku wody może być brak osłony od strony północy; kiedy obydwa brzegi Dunaju były pokryte gęstemi lasami wtenczas zapewne roślinność Bulgarji była bardziej różnorodna. Główne płody Bulgarji stanowią zboża. Chociaż uprawia się tylko piąta część ziemi zdatnej do uprawy, urodzaje są daleko znaczniejsze aniżeli możnaby się spodziewać. — Z powodu obfitości ziemi i naturalnej urodzajności, wcale nie używają nawozów, skutkiem czego rolnictwo niema najmniejszego związku z hodowlą bydła. Z roślin zbożowych głównie uprawiają tu pszenicę którą wywożą w ogromnej ilości; sieją także żyto i kukurydzę, w niektórych miejscach spotyka się całe pola pokryte rzepnicą z której wytłaczają olej; ale oprócz niektórych roślin farbierskich, za granicę wyprowadza się ztąd tylko pszenica. Głównym punktem zkąd ją wywożą jest Warna, dokąd sprowadzają ją nawet z po za Szumli, a po Warnie, Burgas, Mangalja, Balczyk i Kustendżi. Z naddunajskich miast prowadzą wywozowy handel zbożem Rosowata, Sylistrja, Ruszczuk, Systowa, Nikopolis i Widdyn. Przy nadzwyczaj korzystnem położeniu Bulgarji pomiędzy morzem a rzeką, wywóz byłby daleko znaczniejszy, gdyby przewożenie wewnątrz kraju nie było tak utrudnione, gdyby rolnictwo było bardziej rozwinięte. Powyżej powiedzieliśmy że Bulgarja głównie zajmuje się hodowlą bydła. Pomimo tego handel bydłem z za granicą jest bardzo nieznaczny, dla tego że bydło jest niskiego wzrostu, nie piękne, i nie może się równać z wołoskiem, które jest znacznie gorszego gatunku od bydła handlowego w zachodniej Europie. Kiedy z Wołoszczyzny wywożą ogromną ilość pekeflejszu i skór, Bulgarja dostarcza do Konstantynopola zaledwie połowę spożywanego tam mięsa. Owce bulgarskie wydają grubą, ciemnego koloru wełnę; konie są małe i nie silne. Zapewne pochodzi to z powodu braku paszy w pewnych porach roku, co znów spowodowane jest brakiem wody. Bulgarja dosyć uboga jest w płody mineralne. W okolicach Rasgradu tylko dobywają saletrę, a nad brzegami morza mianowicie koło Burgas są warzelnie soli. Górnictwem wcale się tu nie zajmują. Węgla kamiennego nigdzie tu jeszcze nie znaleziono chociaż panuje przekonanie, może i nie bezzasadne, że powinien się tam znajdować. Ze wszystkiego tego jawnie się okazuje że pod względem płodów naturalnych, Bulgarja znajduje się na bardzo niskim stopniu, niższym nawet od Wołoszczyzny. Przypisać to należy nie gruntowi, który mógłby wydawać daleko więcej, gdyby rolnictwo bardziej było rozwinięte, a raczej brakowi wody. Przy większem rozwinięciu kraju, główna ta przeszkoda może być sztucznie usunięta; natenczas możnaby odbywać dwa żniwa do roku. Do rozwoju może także znacznie przyczynić się urządzenie dobrych komunikacij; oprócz kolei żelaznych, należałoby kraj ten pokryć siecią dróg bitych dla przewozu płodów. Przy rozwinięciu ukształcenia kraju i hodowla bydła może być znaczenie powiększona przez wyrozumowane poprawę rasy. *d. n.)*

BIBLJOGRAFJA ROSYJSKA

za miesiąc Luty 1862 r.

Cztenja w Imperatorskom Obszczestwie istorji i drewnostej rossijskich. Kniga 3-ją. Moskwa.

W niniejszej księdze trzeciej odczytów towarzystwa historji i starożytności rosyjskich, za miesiące Lipiec, Sierpień i Wrzesień r. z., najważniejszym jest, w dziale materjałów do historji krajowej, traktat p. M. P. Pogodina pod tytułem: „Carewicz Aleksy Piotrowicz, podług nowych źródeł”, które p. Jesipow odszukał w archiwach. Traktat ten obejmuje wiele nadzwyczaj ciekawych, a dotąd nieznanych szczegółów, które p. Pogodin z znakomitą umiejętnością roztrząsa. W ogóle rozprawa ta rzuca nowe światło na epokę, której dotyka, i na osoby w niej działające. Jest to ważny przyczynek do historji rosyjskiej z pierwszej połowy XVIII stulecia.

Siewiernyja drewnosti korolewskaho muzeja w Kopenhagenie, otobrannyja i objasnionnyja professorom kopenhagenskaho uniwersiteta J. J. A. Worso (Worsaae). *Izd. Imperątorskoj Akądemji Nąuk. S. Peterb.*

W Danji wychodziły w rozmaitych czasach dzieła, mające na celu zaznajomienie ogółu z zabytkami starożytności. Tak w 1837 r. „Towarzystwo starożytników kopenhagskich” ogłosiło drukiem dzieło pod tytułem: „Podręcznik do poznania starożytności Północy”, przełożone na język niemiecki *(Leitfaden zur nordischen Alterthumskunde)* i na angielski (Guide to northern archeology). W 1843 r, pan Worsaae, znakomity badacz zabytków Danji, wydał dzieło o starożytnościach swego kraju, pod tytułem: *Danmarks Oldtiden* (*Kjöbenhavn*, in 8-vo.), którego tłomaczenie na język niemiecki wyszło także w Kopenhadze. Do obu wydań, dodane są drzeworyty objaśniające. W dziesięc lat potem, bogactwo muzeum królewskiego w Kopenhadze, założonego w 1806 r., postawiło p. Worsaae w możności wydania rysunków głównych przedmiotów, tam przechowujących się, z dołączeniem krótkiego tekstu objaśniającego *(Afbildninger fra det Kongelige Museum for Nordiske Oldsager i Kjöbenhavn. Ordnede og forklarede af J. J. A. Worsaae. Kjöbenhavn.* 1854.(Stronic 143 in 8-vo, z 459 rysunkami). W r. 1859 wyszło drugie tegoż dzieła pomnożone wydanie, pod tytułem: *Nordiske Oldsader i det Kongelige Museum i Kjöbenhavn. Töröget Udgave af Afbildninger fra det Kgl. Museum for nord. Oldsager i Kjöbenhavn.* (Stronic 200 in 8-vo, z 621 rysunkami).

W języku rosyjskim posiadano dotąd z dziedziny starożytniczej tylko dziełko pod tytułem: *Zapiska dla obozrienja russkich drewnostej*, ogłoszone drukiem w Petersb. w 1851 r., staraniem Cesarskiego towarzystwa starożytności. Obecnie zaś Cesarska Akademja Nauk nabyła od wydawcy ostatniego dzieła p. Worsaae klisze i wydała dzieło to w całości, z dołączeniem doń przekładu rosyjskiego. Dwie trzecie części tej pracy, dotyczące czasów pogańskich i pierwszego okresu chrześciaństwa średniowiecznego, znajdą wielkie do starożytności rosyjskich zastosowanie.

Dzieło p. Worsaae dzieli się na cztery oddziały, odpowiadające czterem okresom starożytności duńskich. Pierwsze trzy oddziały, poświęcone czasom pogańskim, przedhistorycznym Danji, odpowiadają okresom: kamiennemu, spiżowemu i żelaznemu. Podział ten czasów przedhistorycznych Europy północnej, dokonany został przez uczonych duńskich i szwedzkich, a następnie przyjęty, z nieznacznemi zmianami, przez niemców, irlandczyków, francuzów i szwajcarów. Ostatni zaś oddział traktuje starożytności średniowiecznych czasów chrześcjańskich.

W liczbie zabytków starożytniczych, wyobrażonych w pierwszym okresie, znajdują się niektóre zupełnie podobne do tych, jakie posiadają muzea petersburgskie—archeologiczne i jeograficzne, a które dostarczone zostały z gub. Wileńskiej, Kostromskiej, Riazańskiej i Ołonieckiej. Również wileńskie muzeum archeologiczne posiada znaczną ilość takichże przedmiotów z okresu kamiennego. Mnóstwo podobnych zabytków opisuje hr. Eustachy Tyszkiewicz w swych dwóch dziełach: 1) „Rzut oka na źródła archeologji krajowej, czyli opisanie zabytków niektórych starożytności odkrytych w zachodnich gub. Ces. Ros. Z rycinami litografowanemi. Wilno 1842” (56 stron. i VIII tablic z rysunkami, in 4-to), i 2) „Badania archeologiczne nad zabytkami przedmiotów sztuki, rzemiosł i t. d. w dawnej Litwie i Rusi litewskiej. Z tablicami rycin na kamieniu rzniętemi. Wilno 1849” (96 stron. i V tablic z rysunkami, in 8-vo.)

Trudno oznaczyć ściśle granice, oddzielające okres kamienny od spiżowego, a ten ostatni od żelaznego. W przedmowie do dzieła niniejszego, oryginalnie po rosyjsku napisanej, powiedziano, że nawet po wprowadzeniu w użycie metalów, takowe były bezwątpienia zbyt drogie, ażeby mogły zupełnie usunąć narzędzia kamienne. Obok tego każdy z trzech okresów ma swoje poddziały; tak np. w okresie kamiennym, różni się epoka późniejsza, w której używano już toczonych narzędzi kamiennych, od epoki wcześniejszej, gdzie kamień używany był, w stanie pierwotnym, jako narzędzie.

W końcu przedmowy do dzieła niniejszego, wydawcy (Akademja) mówią między innemi: „Muzeum etnograficzne Akademji posiada już znaczny zbiór starożytności przedhistorycznych, otrzymanych częścią ze Skandynawji, częścią z rozmaitych okolic Rosji. Życzyćby należało, ażeby rząd założył ogólne całego państwa muzeum, dla przechowywania starożytności, znajdujących się w Rosji, na wzór muzeów kopenhagskiego, stokholmskiego, berlińskiego i szweryńskiego. Mamy nawet niejakie powody do spodziewania się, że plan ten zostanie do skutku przyprowadzony. Lecz dopóki dla przedmiotów tego rodzaju nie zostanie wyznaczone osobne miejsce, należy obawiać się, iżby się takowe zbyt nie rozproszyły. Akademja przeto ofiaruje do przechowywania zabytków starożytności swoje muzeum etnograficzne, na czele którego stoi zdolny i doświadczony konserwator. Również przyjemnem będzie dla Akademji gdy się dowie, że posiadacze takowych przedmiotów oddają je do zbiorów towarzystw jeograficznego, archeologicznego lub innych. Akademja nie ma tu na widoku własnego zbogacenia, lecz owszem, oddałaby chętnie ogólnemu muzeum krajowemu cały swój zbiór etnograficzny, złożony z naczyń i sprzętów domowego użytku, narzędzi rozmaitego rodzaju, odzieży i przedmiotów sztuki rozmaitych narodów, Rosję zamieszkujących. Życzyćby należało, ażeby osoby!, znajdujące rozmaite przedmioty starożytnicze, opisywały okoliczności, które temu odkryciu towarzyszą.”

Rukowodstwo k srawnitielnoj statistikie. Tom 1-j. Perewod z niemieckaho. Moskwa.

Przekład niniejszy statystyki Kolb'a dokonany został pod kierunkiem p. A. K. Korsaka. Wydany obecnie tom pierwszy obejmuje przegląd pod względem statystycznym Angji, Francji, Austrji, Prus i Rosji. Tom drugi, obejmujący resztę państw, wyjdzie niebawem z druku. Przekład tego dzieła ma głównie na celu dostarczenie książki podręcznej do praktycznego użytku ogółu. Wybór to bardzo trafny, praca bowiem p. Kolba jest sumienna i używa w Niemczech wielkiego powodzenia. Tłómacz rosyjski wielką napotkał trudność co do działu obejmującego statystykę Rosji, w ogóle w oryginale niedokładną, a w każdym razie zbyt krótką. Dla tego też, p. Korsak postanowił opracować tę część książki samodzielnie. Statystyka Rosji, zajmująca przeszło trzecią część całego tomu, nie jest bynajmniej przekładem, lecz ze znajomością rzeczy napisaną pracą, odznaczającą się nie tylko dokładnością nowych i w wysokim stopniu ciekawych danych, lecz i umiejętnem ich opracowaniem. Na szczególniejszą zasługują uwagę ustępy dotyczące finansów Rosji, tudzież statystyki społecznej, przemysłowej i handlowej tego kraju.

Etiudy. Popularnyja cztenja Szlejdena. Perewod s niemieckaho, professora moskowskaho uniwersiteta Kalinowskaho. Moskwa.

Schlejden zyskał w świecie uczonym sławę pracami i badaniami z dziedziny botaniki i fizjologji roślinnej, a ogółowi czytającej publiczności przysłużył się popularnie traktowanem dziełem „Roślina i jej życie”. Specjalnością tego autora jest głównie botanika. Schlejden atoli napisał także, lecz z mniejszem powodzeniem, kilka dzieł, inne przedmioty traktujących, a do liczby takich należy i niniejsze, przez p. Kalinowskiego na język rosyjski przełożone. Treść tego dzieła jest nadzwyczaj mięszana; znajdujemy tu: „duszę roślin”, „marzenia badacza przyrody podczas jasnej nocy”, „Walensztejna i astrologa”, „czarnoksięztwo i przesądy”, „naturę dźwięków i dźwięki w naturze” i t. d. Najciekawszym atoli tego dzieła ustępem jest „Swedenborg i przesądy”. Dział ten obrobiony jest starannie. Autor wyjaśnia dokładnie, dla czego człowiek taki, jakim był Swedenborg, uchodzący swego czasu za pierwszorzędną powagę naukową, w dziedzinie głównie matematyki, astronomji, fizyki i innych nauk przyrodzonych, które nie tylko uprawiał teoretycznie, lecz nawet stosował z wielkiem powodzeniem na praktyce, pisząc dzieła techniczne i praktyczne, przyczyniał się do wielu polepszeń w sferze przemysłu i fabryk, oraz wydoskonalił i prawie zupełnie zreorganizował w Szwecji sztukę górniczą—dla czego, mówię, mąż takiej potęgi umysłowej, przeszedł naraz ze sfery działalności naukowej, do przesądnych marzeń, dla których porzucił wszelkie dawne prace, a odosobniwszy się, błąkał się wśród pomysłów urojonych i nie mających żadnej podstawy. Urojenia te swoje Swedenborg ogłaszał drukiem. Były to wprawdzie szczytne fantazją marzenia, które mu zyskały wielu czcicieli, lecz zarazem wyrobiło mu u ludzi poważniejszych opinję człowieka cierpiącego pomięszanie.

Niniejsza praca Schlejdena o wiele ustępuje szacownym jego dziełom, traktującym o botanice.

Pierwoje cztenje dla krestjanskich dietiej, sostawlennoje tiotkoj Nastasiej. Moskwa.

„Ciotka Anastazja” wydała powyższe wzory do czytania dla dzieci włościańskich w tym celu, ażeby, jak sama powiada, „tak małe chłopcy, jak i małe dziewczęta, byli w stanie pojąć każdy wyraz i ażeby znajdowali w czytaniu przyjemność.” Główny zatem cel książki niniejszej, jak i sam tytuł jej dowodzi, jest ułatwienie czytania dzieciom włościańskim. Lecz pedagogowie narodowi błądzą przesadzając brak pojęcia u dzieci włościańskich. Każdy fakt, każda prawda może być uswojoną dziesięcioletniemu zdolnemu chłopcu, jakich wielu się napotyka; lecz trzeba wiedzieć, w jaki sposób uczynić ten fakt i tę prawdę przystępnemi jego pojęciu, a w tem leży całe zadanie pedagogiczne. Błędny zwyczaj pedagogów ludowych, przemawiania do dzieci językiem górnym, oraz karmienia ich suchemi formułkami i sentencjami moralnemi, bez zadania sobie pracy ich wyjaśnienia, zgubnie wpływa na wychowanie elementarne. Cóż więc dziwnego, gdy dziecię, przy takiej metodzie, jest jak w rogu, niepojmując bynajmniej, czego odeń wymagają i nienabierając najmniejszej do nauki ochoty. Czyż można tu obwiniać dziecię o brak pojętności i o tępy rozum, kiedy wina właśnie pochodzi od nauczyciela. Gorsze jeszcze wady pedagogiczne ma książka niniejsza. Coby miała podawać opowiadania ciekawe, loiczne i proste, wpada w brednie nudne i nie mające wielkiego sensu. Na 82 stronicach, znajdujemy tu opowiadania samej „ciotki Anastazji”, będące oklepanem powtarzaniem prawd niby moralnych, bez podania żadnego faktu lub przedmiotu, zdolnego zaciekawić umysł młodociany. W ogóle czytanie książki niniejszej nie obudzi w dziecku żadnej myśli, nie wywoła żadnej kwestji, nad którąby mogło zastanowić się. Same morały, tu napotykane, nie są zdolne wywrzeć żadnego wpływu, albowiem moralność nie z książki, lecz z życia czerpaną być winna. Morały w tym rodzaju, jak te, które podaje „ciotka Anastazja”, gotowe obudzić w dziecku raczej wstręt, niż zamiłowanie do nich. Tak np. autorka opowiada, że „ojciec, chcąc dać poznać swemu synkowi całą niestosowność męczenia ptaszków, owadów i t. p., bierze go na powróz, a waląc kijem i wyrywając mu po włosku, moralizuje mówiąc, że kiedy sam ból uczuje, to go innym stworzeniom zadawać nie będzie.” Lecz zdaje się, że podobna moralna nauka zdolna jest wywrzeć wpływ wręcz przeciwny zamierzonemu, najczęściem bowiem zdarza się, że chłopiec, otrzymawszy tego rodzaju ojcowskie napomnienie, tem bardziej tyranizuje nieszczęśliwe żyjątka, mszcząc się za odebrane morały, długo na grzbiecie czuć się dające.

Pamiatniki starinnoj russkoj literatury, izdawajemyje grafom Grigoriem Kuszelewym-Bezborodko. Wypuski 1-j i 2-j: Skazanja, legendy, powiesti, skazki i pritczi; redaktor N. Kostomarow. S. Peterb. 1860. — *Wypusk 3-ej: Łożnyja i otrieczonnyja knigi russkoj stariny, sobrannyja A. N. Pypinym. S. Peterb.* 1862.

Wydawnictwo to, nader świetne pod względem formy zewnętrznej, ważne jest bardzo dla literatury rosyjskiej, jakkolwiek nie jedno zarzucić mu można. Co do pierwszych dwóch części tego wydawnictwa, ogłoszonych drukiem jeszcze w r. 1860 i obejmujących zbiór dawnych opowiadań, legend, powiastek, bajek i przysłów, dotąd w ustach ludu żyjących, zarzucić można głównie nie zupełnie trafny wybór jaki wydawca zrobił wśród obfitego materjału ustnej literatury narodowej. Obok tego p. Kostomarow nie zawsze wierne daje w przypiskach objaśnienia do tych utworów. Pomimo to, zbiór podobny powinienby znajdować się w ręku każdego uprawiacza, a nawet miłośnika literatury rosyjskiej, co zresztą nie tak łatwem jest do uskutecznienia, albowiem do nabycia tego dzieła mają prawo li-tylko prenumeratorowie czasopisma *Russkoje Słowo,* osobno zaś nie sprzedaje się, a gdyby nawet było sprzedawane, cena jego, z powodu nadzwyczaj kosztownego wydania, byłaby zapewne zbyt wysoka, a zatem dla ogółu nieprzystępna. Okoliczność ta wywołuje życzenie, które w prasie rosyjskiej perjodycznej odgłos znalazło, a mianowicie: najpierw, ażeby „Pomniki dawnej literatury rosyjskiej” wydawane były niezależnie od czasopisma *Russkoje Słowo,* tak, iżby mogły być wszystkim sprzedawane niezwłocznie po wyjściu ich z druku; powtóre, ażeby wydanie było nie tak wspaniałe, lecz za to ceną przystępniejsze; potrzecie, ażeby wybór utworów, z ust ludu branych, dokonany był staranniej, oraz, ażeby dopiski do tekstu nie były dowolne i na domysłach oparte, lecz objaśniały rzeczy prosto, o tyle, o ile to do zrozumienia i dopełnienia tekstu jest potrzebnem, pozostawiając czytelnikowi tworzenie hypotez i sądu.

Swieżo ogłoszona drukiem część trzecia „Pomników dawnej literatury rosyjskiej”, obejmuje osobny rodzaj ksiąg Kościoła Wschodniego, z których większa część zjawiła się na Rusi przy wprowadzeniu doń, za Wielkiego Księcia Włodzimierza, wiary chrześciańskiej. Pod nazwą fałszywych *(łożnyja)* i odrzuconych *(otreczonnyja),* rozumiano dawniej w Rosji osobny rodzaj pism, których treść następnie potępioną została, jako szkodliwa. Ogólna ta nazwa obejmowała mnóstwo różnorodnych pomników piśmiennictwa, nie mających między sobą związku i niepodobnych jedne do drugich. Należały tu pisma tak zwane apokryfy, czyli niewiarogodne i nieprzyjęte przez kościół pierwotny; dalej opowiadania z historji starego i nowego testamentu, tudzież legendy, księgi astrologiczne i wróżbiarskie, oraz przesądne pisma nowszych czasów. Znacznej części tych pism, Ojcowie Kościoła nie potępiają bezwarunkowo, lecz tylko powiadają, że nie zostały przez Kościół do liczby ksiąg świętych zaliczone. Zdaniem osób kompetentnych, p. Pypin, który tę część opracował, często błędny daje o tych księgach sąd, a nawet nie zawsze sprawiedliwie ocenia własności paleograficzne rękopismów, z których poczerpnął te księgi. W każdym razie znaczenie tych pomników najdawniejszej literatury rosyjskiej, jeżeli nie pod innym, to przynajmniej pod względem historycznym jest niezaprzeczone. Sąd przeto o nich nie może być wydany lekkomyślnie; przed przystąpieniem do ich rozbioru, należy je zbadać wszechstronnie, nie tylko pod względem ich kierunku, lecz także pod względem ich wpływu na rozwój życia historycznego narodu, tem bardziej, że dzieła te pozostawiły niezatarte po sobie ślady w oświacie narodowej.

Paweł Liubopytnyj. *Katałog ili biblioteka starowierczeskoj cerkwi, sobrannyj tszczaniem Pawła Liubopytnaho w Sanktpeterburgie* 1829 *goda. Moskwa.*

Katalog niniejszy biblioteki rozkolników (starowierców), ułożony przez zmarłego Pawła Liubopytnego, który sam należał do tej sekty, ogłoszony został niedawno drukiem w publikacji perjodycznej moskiewskiej „Pamiętniki Bibljograficzne” *(Bibliograficzeskija Zapiski),* a następnie wyszło osobne jego wydanie pod tytułem wyż przytoczonym.

Katalog ten obejmuje 658 tytułów prac literatury sekty rozkolniczej; właściwie atoli jest tu wyszczególnionych tylko 599 dzieł, jeżeli wyłączymy tytuły do zamierzonych, lecz niedoprowadzonych do skutku prac samego Liubopytnego. Obok tego w katalogu znajduje się wiele tytułów drobnych i pod względem treści nieważnych, dotyczących np. napisów na portretach, epitafij, anegdot, opisów satyrycznych niektorych osób, z któremi autorowie rozkolniccy wiedli spory. Z tem wszystkiem, sama liczba przytoczonych tu dzieł służy dostatecznym dowodem rozległości literatury rozkolników, którą mało dotąd badano. Zdaniem znawców, do katalogu niniejszego weszła zaledwie piąta część wszystkich w ogóle tej sekty dzieł. Głównie zaś brak tu zupełnie autorów rozkolnickich z 17 stulecia. Za to dzieła późniejsze, a w tej liczbie i samego Liubopytnego, są tu obficie reprezentowane.

Katalog ten, jakkolwiek niezupełny, jest ważnym nabytkiem dla historji literatury rosyjskiej. Tenże Liubopytnyj zostawił w rękopiśmie „Dykcjonarz historyczny kościoła starowierców,” który zapewne ogłoszony zostanie niezadługo drukiem.

N. Niekrasow. *Stichotworenja.* 2 *toma, wtoroje izdanje. S. Peterb.*

Drugie wydanie poezij p. Niekrasowa wzbogacone zostało niektóremi utworami, poprzednio publiczności nieznanemi. Poeta ten ma bardzo wielu wielbicieli swego talentu, lecz ma obok tego i przeciwników. Wydanie niniejsze obejmuje między innemi poezje: „W drodze,” „Ogrodnik,” „Trójka,” „Furman” *(Izwoszczik),* „Na wsi,” „Wesele,” „Zapomniana wieś,” „Dzieci włościańskie” i t. d. P. Niekrasow uchodzi za poetę narodowego,

i rzeczywiście, bierze treść dla swych utworów głównie z życia ludu, którego stronę ujemną uwydatnia, i te właśnie poezje najwięcej jednają mu wielbicieli. Chociaż w utworach, których treść wzięta jest z życia ukształceńszych warstw ludności, a w których poeta również ujemną po większej części maluje stronę, widać także samodzielność i znajomość odcieniów charakteru, są one atoli mniej lubione od pierwszych. Bardziej jeszcze niż w odtwarzaniu charakterów, p. Niekrasow celuje w opisach rozmaitych miejscowości i piękności natury.

W ogóle poezje p. Niekrasowa stanowią w literaturze rosyjskiej zwot do życia rzeczywistego. Nie wdając się w mglisto-fantazyjne obrazy poetyczne, autor maluje charaktery ludzkie takiemi, jakiemi one są, ze wszystkiemi ich wadami i ułomnościami, co zresztą pochodzi nie z dążności do sarkazmu, lecz z żywej chęci wykorzenienia wielu zastarzałych nałogów i przesądów.

Otgołoski sławianskoj poezji. Moskwa.

Wydawca i tłómacz poezij słowiańskich, podpisujący się literami M. P-ij, tak się we wstępie wyraża: „W teraźniejszych czasach, kiedy świat słowiański zaczyna budzić spółczucie w społeczności rosyjskiej, pojawienie się tej książki nie będzie może zbytecznem. W Austrji wychodzą często podobne zbiory przekładów poezij słowiańskich na język niemiecki." Na czele tych poezij stoi jakby prolog, wierz pod tytułem: „Poeta słowiański do rosyjskiego," będący zdaje się pióra samego tłómacza. Wiersz ten zresztą nie ma wielkich zalet poetyckich. Następnie idą utwory poety czeskiego Czelakowskiego, potem polskich poetów: Antoniego Sowy (Żeligowskiego), Adama Mickiewicza, Władysława Syrokomli (Kondratowicza), Odyńca. Są tu także pieśni czeskie, serbskie i inne. Wyznać atoli należy, że jak z jednej strony wybór z utworów wzorowych pod wszystkiemi względami poetów nie zupełnie trafny, tak z drugiej strony przekład o wiele nie wyrównywa wysokości oryginałów.

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości.—Dziś w piątek dnia 21 Marca, komedja ze śpiewem w 3-ch aktach, z francuzkiego: **Pamiętniki szatana**, odegrana przez pp. *Chomińskiego*, *Ostrowskiego*, *Świeszewskiego*, *Kurcjuszową*, *Rożańską*, *Bakałowiczową*, *Stolpego*, *Rychtera*, *Panczykowskiego* i *Rembecką*.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	60	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	2½
Loża 2 piętra z 4 bil,	2	70	10	Parter	„	45	2½
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	2½	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz.	„	75	2½	Paradyz	„	15	—

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. 37¾ do rsr. 1 kop. 42½ za garniec od kop. 45 do 46½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 20 marca.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	5	81
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	—	—
Pruski Kurant	za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	61	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	9	15	7
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			85	—	—	—
dito	500		83	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			65	75	65	50
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	106	50	106	27½
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	161	10	160	80
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	7	20	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	85	65	85	50
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	78	75	78	30

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 8 8/9

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 14 2/3

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 20 marca.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	84¼
6ta „ „	—	97 5/8
Obligacje Skarbowe 4%	—	80½
Listy zastawne 4%	—	84 3/8
Bilety Banku Polskiego	—	84½
Weksle na Warszawę	—	84
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	93
„ Londyn 3 miesięczny	—	621 5/8
„ Paryż 2 „	—	79½
„ Hamburg 2 „	—	150½
„ Wiedeń 2 „	—	73½
Żyto na targu	—	50
„ na dostawę późniejszą	—	49 5/8
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 80
Akcje kredytu ruchomego	—	770

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dni. z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1500) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zaszłej śmierci: 1) Jana Jeremiasza Klotzman wierzyciela sumy rs. 2,250 z karą vadjaną rs. 450 na nieruchomości Nr. 3134 lit. A. w dziale IV. pod Nr. 7. wykazu hypotecznego ubezpieczonej. 2) Kazimierza i Marjanny-Barbary 2ch imion małżonków Dmowskich właścicieli nieruchomości Nr. 240 na przedmieściu Praga pod Warszawą sytnowanej, otworzyły się spadki do uregulowania których termin na dzień 1 (13) Października 1862 r. w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej przed sobą wyznaczam.

Warszawa dnia 8 (20) Marca 1862 r.

Wojciech Sliwiński.

(N. D. 1378) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Po nastąpionej śmierci: 1. Weroniki z Serwalów Badowskiej wierzycielki sumy rs. 3000 w wykazie dóbr Malczowa z Ogu Radomskiego w dziale IV ubezpieczonej; 2. Józefa Deskur wierzysiela sumy rs. 180 z większej rs. 1050 pochodzącej, w depozyt Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego listami zastawnemi z 14 kuponami spłaconej; 3. Józefa Kierzkowskiego współwłaściciela dóbr Kroczowa Wielkiego lit. D. z Ogu Kozienickiego; 4. Michała Chmurzyńskiego współwłaściela nieruchomości w Radomiu N. hyp 116 oznaczonej, dla którego w dz. III. wykazu tejże nieruchomości w rubryce zastrzeżeń, zapisana jest wzmianka o założonej apelacji, od decyzji Wydziału Hypotecznego Gubernii Radomskiej w Radomiu dnia 22 Grudnia 1842 (3 Stycznia 1843) roku odmawiającej zatwierdzenia co do nabytej przez niego części placu; 5. Jana Gałkiewicza współwierzyciela sumy rs. 1350 w wykazie dóbr Dębnicy z Ogu Kozienickiego, ubezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania których to spadków termin prekluzyjny na d. 9 (21) Czerwca 1862 r. oznacza się, w tym więc terminie strony interesowane w Kancelarji podpisanego Rejenta stawić się zechcą.

Radom d. 5 (17) Grudnia 1861 r.

(1) Michał Przychodzki.

(N. D. 1489) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Wieluńskiego.*

Po zmarłych: 1) Tymie v. Tymer Goldwam współwłaścicielce nieruchomości, pod N. 28/30 w mieście Wieruszowie; 2) Esterze, 1o voto Illand, 2o voto Goldmann, wierzycielce sumy rs. 270, na tej nieruchomości lokowanej; 3) Piotrze i Magdalenie Jasińskich, właścicielach nieruchomości, pod Nr. 99/86, w mieście Wieluniu położonej, prawa dożywocia wierzytelności rs. 600 na tej nieruchomości ubezpieczonej, otworzyły się spadki, do uregulowania których wyznacza się termin, na dzień 13 (25) Września r. b. godzinę 10 z rana, w Kancelarji Hypotecznej Sądu tutejszego, a to pod prekluzją dla interesentów.

Wieluń d. 3 (15) Marca 1862 r.

Asesor Kolegjalny, Nalepa.

(N. D. 1487) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Marjampolskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości: że zpowodu śmierci Pawła Wiszniewskiego i właściciela nieruchomości w mieście Marjampolu dawniej pod Nr. 120, a teraz 132, położonej, w tutejszym Sądzie, toczy się postępowanie spadkowe, termin do regulacji tego spadku na dniu 13 (25) Września r. b. oznacza się, w jakowym wszyscy interesenci, z prawami swemi, w Kancelarji podpisanego stawić się powinni, a to pod prekluzją prawem przepisaną.

Marjampol d. 24 Lutego (8 Marca) 1862 r.

Kurcjusz.

(N. D. 1492) Po zmarłej w dniu 12 Stycznia 1833 roku bezpotomnie i beztestamentowo Marjannie z Karbowskich v. Karkowskich Emerykowej Stanisława Emeryk w mieście Krasnymstawie zamieszkałego, żonie, otworzył się spadek składający się, z współwłasności Nieruchomości w mieście Zamościu pod Nr. 103 położonej. Do którego nikt się dotąd z żadnemi nie zgłosił prawami. Podpisany zatem Patron Trybunału Cywilnego Lubelskiego jako Obrońca pozostałego męża Stanisława Emeryk, wzywa niniejszem osoby do powyższego spadku interesowane, ażeby w ciągu sześciu miesięcy od pierwszego ogłoszenia tych obwieszczeń zgłosiły się do Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Lublinie z deklaracją względem przyjęcia rzeczonego spadku i z dowodami ich legitymacją usprawiedliwiającemi, w przeciwnym bowiem razie na podstawie art. 767 K. C. F. pozostały przy życiu jej małżonek Stanisław Emeryk w posiadanie tegoż spadku będzie wprowadzony.

Lublin d. 3 (15) Marca 1862 r.

P. Walentowicz.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1451) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

W spełnieniu reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 24 Stycznia (5 Lutego) r. b. Nr. 62631/28322 Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 Marca (8 Kwietnia) r. b. o godzinie 12ej z południa w biurze Rządu Gubernialnego na sali zwykłych posiedzeń, odbędzie się głośna in minus licytacja na entreprzyzę budowy dwóch główek faszynowych, czyli tam na rzece Szeszupie pod miastem Pilwiszkami mających zapobiedz oddzieleniu od lądu prawego przyczołka mostu taryfowego, na pomienionej rzece stojącego, poczynając od sumy rs. 879 kop. 70 anszlagiem na powyższe roboty sporządzonym objętej.

Każdy więc pragnący podjąć się tej entreprzyzy, winien stawić się w miejscu i terminie wyżej oznaczonym i złożyć kwit kasy Skarbowej na wniesione vadium 1/10 części sumy za praetium do licytacji przyjętej, wyrównywające, to jest czyniące rs. 87 kop. 97, które utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie dokompletować do wysokości 1/5 części wynagrodzenia najniżej za dokonanie robót powyższych wymaganego.

O warunkach licytacyjnych konkurenci mogą być poinformowani każdodziennie, wyjąwszy świąt, w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego w Sekcji dóbr gdzie i kosztorys z placem przejrzeć będą mogli.

Suwałki d. 11 Marca 1862 r.

(1) za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Radca Stanu, Bobrowski.

za Naczelnika Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 1475) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru dwóch oficyn drewnianych piętrowych na posesji N. 2886 s mowolnie wystawionych, odbędzie się w dniu 28 Marca r. b. o godzinie 12 w południe w Kancelarji Komisarza Administracyjnego cyrkułu 9 i 10 licytacja głośna od kwoty rs. 150 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rs. 100 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego cyrkułu 9 i 10 przejrzeć może.

Warszawa d. 9 (21) Lutego 1862 r.

p. o. Prezydenta Woyda.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 1421) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 17 (29) Marca r. b. o godzinie 2ej po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego licytacja in minus przez otwarcie opieczętowanych deklaracji podług wzoru poniżej zamieszczonego poddać się mających na restauracją dachów kościoła i dzwonnicy w mieście Przyrowie od sumy anszlagowej rs. 236 kop. 50, na obmurowanie cmentarza grzebalnego rs. 1,519 kop. 1½ budowę domu dla sług kościelnych, rs. 1042 kop. 12¼ razem rs. 2797 kop 63¾ przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w 1/10 części do jednej z kass Skarbowych lub miejskich, które w razie nieutrzymania się przy licytacji odebrać będzie mógł natychmiast, lub też za wskazaniem miejsca przez pocztę na koszt zwróconym sobie mieć będzie. Starozakanni wyłączają się od tej entreprzyzy.

Wzór do deklaracji.

Ja niżej podpisany obowiązuję się niniejszem pismem do wykonania robót około restauracji dachów kościoła i dzwonnicy w mieście Przyrowie, obmurowania cmentarza grzebalnego i budowy domu dla sług kościelnych, stosownie do anszlagów za sumę (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obostrzeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium do tej entreprzyzy złożyłem w kasie N. w dowód czego kwit tejże dołączam.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1862 r. imie i nazwisko oraz miejsca zamieszkania wypisać czytelnie.

Wieluń dnia 23 Lutego (7 Marca) 1862 r.

Szmidecki.

(N. D. 1450) *Naczelnik Powiatu Lipnowskiego.*

Podaję do powszechnej wiadomości, że w dniu 28 Marca (9 Kwietnia) r. b. w biurze moim odbywać się będzie przez otwarcie opieczętowanych deklaracji licytacja in minus na podjęcie się entreprzyzy oparkanienia cmentarza grzebalnego we wsi Dobrzejewicach poczynając od sumy anszlagowej rs. 970 kop. 5½.

Mający przeto chęć podjęcia się tej entreprzyzy, deklaracje swoje z kwitami kasy Powiatu usprawiedliwiającemi złożone vadium w ilości rs. 97 winni składać w tymże dniu najdalej do godziny 4 z południa deklaracje mają być pisane porządnie czysto bez żadnych poprawek, skrobanin, własnoręcznie podług dołączającego się tu wzoru, gdyby zaś deklarant pisać nieumiał w takim razie deklaracja jego winna być poświadczona przez Urzędnika administracyjnego lub Sądowego

Inne zaś warunki każdego czasu w biurze Powiatu przejrzane być mogą.

Lipno d. 1 (13) Marca 1862 r.

(1) Radca Dworu, w z. J. Dunkiel.

Wzór do deklaracji,

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Lipnowskiego, z dnia 1 (13) Marca r. b. Nr. 7176 składam niniejszą deklarację, iż obmurowanie cmentarza grzebalnego w Dobrzejewiccah wedle zatwierdzonego anszlagu obowiązuję się wykonać za sumę (tu wyraźnie wypisać kwotę cyfrą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, kwit kasy Powiatu na złożone w jej depozycie vadium w ilości rs. 97 dołączam który wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie takowego pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamiesskanie jest w N. pisałem w N. dnia N. 1862 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Na kopercie opieczętowanej deklaracji domieścić należy „Deklaracja w celu podjęcia się entreprzyzy oparkanienia cmentarza grzebalnego w Dobrzejewicach".

(N. D. 1481) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego.*

Podaję się do powszechnej wiadomości, iż w dniu 16 (28) Kwietnia r. b. o godzinie 11ej przed południem odbywać się będzie w biurze mojem in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane, napisane wedle wzoru niżej wskazanego, na entreprzyzę wystawienia domu drewnianego dla sług kościelnych we wsi Dobrzykowie, podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 1281 kop. 33.

Przystępujący do licytacji winien złożyć do deklaracji kwit którejkolwiek kassy Skarbowej na złożone vadium 1/10 część sumy anszlagowej wyrównywające to jest rs. 128 kop. 13½.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny jedenastej przed południem, później składane za nieważne uznane zostaną. Warunki licytacyjne, anszlag kosztów, oraz rysunek w biurze mojem przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia N. z dnia i Nr. N. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść entreprzyzę wystawienia domu drewnianego dla sług kościelnych we wsi Dobrzykowie za sume rs. (tu wypisać literami) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom przepisanym. Dowód kasy N. za złożone vadium rs. 128 kop 13½ dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy entreprzyzie sam odbiorę, lub o którego przysłanie na mój koszt do N. upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia miesiąca i roku N. (podpisać imie i nazwisko)

Kutno dnia 12 (24) Lutego 1862 r.

J. Swiecimski.

(N. D. 1482) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego*

Podaję powszechnej wiadomości, iż w dniu 18 (30) Kwietnia 1862 r. o godzinie jedenastej przed południem, w drugim terminie odbywać się będzie w biurze moim in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane, napisane wedle wzoru zamieszczonego w Dzienniku Urzędowym Nr. 46, 47, 48, i Powszechnym Nr. 37, 42 i 48 z r z. na entreprzyzę wystawienia domu drewnianego dla sług kościelnych w Bedlnie, podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 893 kop. 84.

Przystępujący do licytacji winien załączyć do dekleracji kwit którejkolwiek kassy Skarbowej na złożone vadium 1/10 część sumy anszlagowej wyrównywające, to jest rs. 89 kop. 38½.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny 11ej przed południem później składane za nieważne uznane zostaną. Warunki licytacyjne i anszlag kosztów oraz rysunek w biurze mojem przejrzane być mogą.

Kutno dnia 12 (24) Lutego 1862 r.

J. Swiecimski.

(N. D. 1452) *Naczelnik Powiatu Siedleckiego.*

Podaję do powszechnej wiadomości, iż w dniu 12 (24) Kwietnia r. b. o godzinie 10ej z rana w biurze mojem odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje licytacja na pobudowanie nowej plebanii we wsi prywatnej Seroczynie poczynając od sumy rs. 1,125 kop. 25 anszlagiem objętej i przez Komisją Rządową potwierdzonej, Mający przeto chęć licytowania zechcą się w terminie powyższym zgłosić do biura Powiatu z kwotą vadjalną 1/10 części sumie anszlagowej wyrównywającą gdzie anszlag i warunki licytacyjne przejrzane być moga.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia 1 (13) Marca r. b. Nr. 3862 podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się entreprzyzy pobudowania nowej Plebanii we wsi prywatnej Seroczynie podług sporządzonego na ten cel planu i anszlagu za sumę (tu wypisać liczbą i literami) sumę za jaką konkurent podejmuje się entreprzyzy) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, dowód na złożone w kasie Powiatu vadium w sumie rs. kop. dołączam o zwrot którego w razie nieutrzymania się przy licytacji do rąk mych lub o przesłanie takowego na mój koszt pocztą (tu wyrazić miejsce dokąd vadium ma być przesłane) upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N miesiąca N. 1862 r. (podpisać imie nazwisko).

Siedlce dnia 1 (13) Marca 1862 r.

Radca Dworu, K. Krasuski.

(N. D. 1199) *Naczelnik Powiatu Siedleckiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 19 31 Marca r. b. N. o godzinie 10 z rana w biurze moim odbywać się będzie przez opieczętowane deklarację licytacja na urządzenie cmentarza grzebalnego i oparkanienia cmentarza kościelnego przy kościele w mieście Liwie poczynając od sumy rs. 1526 kop. 80½ anszlagiem objętym i przez komisyją Rządową potwierdzony Mający przeto chęć licytowania zechce się w terminie powyższym zgłosić się do biura powiatu z kwotą vadialną jednej dziesiątej częśći sumie anszlagowej wyrównywające gdzie anszlag i warunki licytacyjne przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia z d. 17 Lutego (1 Marca) r. b. podaję niniejszą deklaracją podejmuję się entreprzyzy urządzenia cmentarza grzebalnego i oparkanienia cmentarza kościelnego przy kościele parafialnym wmieście Liwie podług sporządzonego na ten cel anszlagu za sumę rs. (tu wypisać liczbą i literami sumę za jaką konkurent podejmuję się ontreprzyzy) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, warunkami licytacyjnemi objętym.

Dowód na złożone w kasie Powiatu vadium w sumie rs 152 kop. 68. dołączam o zwrot którego wrazie nie utrzymania się przy licytacji do rąk mych lub oprzesłanie takowego na mój koszt pocztą (tu wyrazić miejsce dokąd vadium ma być odesłane) upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest N. pisałem N. dnia N. Miesiąca N. 1862 r. podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

Siedlce dnia 17 Lutego (1 Marca) 1862 r.

Radca Dworu, Krasuski.

(N. D. 1453) *Naczelnik Powiatu Hrubieszowsiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w biurze Naczelnika Ptu Hrubieszowskiego w d. 4 (16) Kwietnia 1862 r. od godz. 8 do 11 z rana odbywać się będzie in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji na entreprzyzę reperacji Kościoła i osztachetowania Cmentarza Kościelnego r. l. w mieście Uchaniach od sumy anszlagowej rs. 964 kop. 77½. Każdy zatem mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy obowiązany w miejscu i czasie oznaczonym złożyć swą deklarację podług niżej zamieszczonego wzoru spisaną, przy dołączeniu vadium ¼ części sumy anszlagowej w ilości rs. 271 kop. 77 w gotowiźnie lub listach zastawnych które nieutrzymującemu się przy licytacji zwrócone zostanie, o innych warunkach w każdym czasie wyjąwszy świąt w biurze Naczelnika Powiatu wiadomość powziąść można.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z d. 1 (13) Marca 1862 r. Nr. 3778 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się entreprzyzy reperacji Kościoła osztachetowania Cmentarza Kościelnego r. l. w mieście Uchaniach podług planu i anszlagu przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod dniem 11 (23) Stycznia 1862 r. zatwierdzonego za sumę (tu wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Vadium w gotowiznie lub listach zastawnych w ilości rs. 24 kop. 19¼ składam które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przesłanie takowego na mój koszt przez pocztę N. upraszam, stałe moje zamieszkanie w N. pisałem N. dnia N. Mca N. r. 1862 podpsać wyraźnie imie nazwisko.

Hrubieszów d. 1 (13) Marca 1862 r.

B. Machnicki.

(N. D. 1497) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Józefy z Sobieskich Popielewskiej po Franciszku Popielewskim Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu pozostałej wdowy w Warszawie pod N. 425 zamieszkałej, tudzież Emilii z Ossowskich Mikołaja Łempickiego obywatela małżonki w asystencji i za upoważnieniem tegoż swego męża czyniącej, wraz z tymże w mieście Czyżewie Okręgu Ostrołęckim Gubernii Płockiej mieszkającej, wszystkich zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kazimierza Brzezińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 489 lit. b. mieszkającego obrane, mających, w poszukiwaniu sum: rs. 4500 z procentem od dnia 30 Kwietnia (12 Maja) 1856 r., rs. 750 z procentem od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1857 roku, rs. 3780 kop. 35 z procentem od dnia 1 Lipca n. s. 1857 r., rs. 4530 kop. 35 z procentem od dnia 29 Czerwca (11 Lipca) 1856 r. wszystkich dla Józefy z Sobieskich Popielewskiej wdowy, niemniej sumy rs. 9840 z procentem od d. 2 Stycznia 1859 r. i kosztów egzekucyjnych dla Emilii z Osowskich Mikołaja Łempickiego małżonki Jana, od Skolimowskiego jako głównego opiekuna nieletnich Felicji, Stanisławy, Klementyny, Kazimiery, Stefana, Władysława rodzeństwa Tymienieckich po Florentynie z Skolimowskich i Leonardzie małżonkach Tymienieckich pozostałych dzieci, właścicieli dóbr Woli Chrościńskiej w Okręgu Orłowskim Gubernii Warszawskiej położonych, we wsi Popowie Okręgu Wartskim Gubernii Warszawskiej mieszkającego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 16 (28) Października 1861 r. sporządzonym, zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE

Wola Chrościńska do których 1/6 część dóbr Chrosno należy w Okręgu Orłowskim Powiecie Gostyńskim Gubernii Warszawskiej, pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego, w gminie własnej Grochów i Mixtal położone prawem własności do egzekwowanych dłużników nieletnich rodzeństwa Tymienieckich należące, w dzierżawnem posiadaniu Michała Klenieckiego za kontraktem urzędowym przed Sikorskim Rejentem Okręgu Orłowskiego w dniu 10 (22) Czerwca 1858 r. zawartym, za opłatą roczną po rs. 750 od dnia 1 Lipca 1864 r. trwającym zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, mające rozległości ogólnej około włók miary nowopolskiej 17, albo dziesiatyn 260 mórg 23, albo dziesiatyn 11.

Na gruncie tych dóbr znajdują się następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa w słupy o jednym kominie słomą kryty.
2. Stodoła i spichrz z drzewa w słupy gontami kryte.
3. Obora z drzewa w słupy gontami kryta.
4. Owczarnia i stajnia murowane z kamienia pokrytego dach trzciną dekowany.
5. Kurnik i chlewy z drzewa w słupy słomą kryte.
6, Chałup wiejskich z drzewa siedm, z tych jedna z gliny lepiona, słomą kryte,
7. Stodoła z drzewa.
8. Oborka z drzewa bez pokrycia. W jednej z powyższych chałup mieszka Łukasz Izydorczyk szynkarz, który za trzydziesty garniec szynkuje trunek dworski i ma do tego morgę ogrodu.

W tej wsi jest siedmiu komorników, z imion i nazwisk, oraz powinności w akcie zajęcia wymienionych.

W dobrach tych są dwa stawy małe niezarybione.

Wzmianka w wykazie hypotecznym o 1/6 część dóbr Chrosno do zajmowanych dóbr należącej, żadnemi widocznemi oznakami nie jest odgraniczona, owszem widać, że część ta oddawna w granice dóbr zajmowanych wcieloną została.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kazimierza Brzezińskiego Adwokata przy sądzie Apelacyjnym Krolestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 489 lit. b. mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. W. Rochowi Kobyłeckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego w mieścje Kutnie urzędującemu, na ręce Teodora Rycharskiego Podpisarza tegoż Sądu.

2. W. Przemysławowi Chrzanowskiemu wójtowi gminy Mixtal we wsi Mixtal wOgu Orłowskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałemu i urzędującemu na ręce własne, obudwóm dnia 15 (27) Listopada 1861 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na teń cel utrzymywane wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10ej z rana dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kazimierz Brzeziński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkaie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 2 (14) Grudnia 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Werszawskiej w Warszawie dnia 4 (16) Grudnia 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie trzy publikacje zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbyły się na audjencji tegoż Trybunału w dniach 25 Stycznia (6 Lutego), 8 (20) Lutego, 22 Lutego (6 Marca) 1862 r., w terminie drugiej publikacji na skutek sporu ze strony opieki nieletnich właścicieli wyniesionego, w miejsce dawnego zbioru objaśnień i warunków nowy na stole Sądowym złożony za obowiązujący przyjęty został.

Termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 30 Marca (11 Kwietnia) 1862 r. godzinę 10 z rana jest wyznaczony, w terminie tym enstrachentka subhastacji Emilia z Ossowskich Łempicka postąpi za te dobra rs. 10000, przy zastrzeżeniu podwyższeniu tego licytum do ½ części taksy.

Warszawa dnia 24 Lutego (8 Marca) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1,488) *Rejent Okręgu Wieluńskiego w Gubernii Warszawskiej.*

Wiadomo czynimy, Nieruchomości w mieście Wieluniu położone to jest:

1. Plac pusty po zgorzałym domu Nr. 70 na rubli 85 kop. 5, przez biegłych oszacowany wraz z bonifikacją Ogniową rs. 550 i oddzielnie

2. Plac pusty po spalonej stodole na rubli 210 wraz z ówczasowem budynkiem oszacowany, łącznie z bonifikacją rubli 300 do nieletnich Rohlandów; po niegdy Józefie Rohlandzie pozostałych Eugieniusza i Józefa dzieci należące. Na żądanie opiekunii tychże to jest: Nepomuceny z Pawlińskich 1-o voto Rohland 2-o Zalewskie! (matki) Tymoteusza Zalewskiego małżonki i współopiekuna nieletnich, w mieście Łowiczu Okręgu tegoż nazwiska zamieszkałych oraz Walentego Siwik, obywatela w Wieluniu zamieszkałego przydanego opiekuna na zasadzie uchwały Rady familijnej w Magistracie miasta Wielunia dnia 30 Stycznia (11 Lutego), 1861 r. nastąpionej, i według warunków w tejże uchwale zamieszczonych, w każdym czasie w Kancelarji podpisanego Rejenta przejrzane być mogących oraz wyroku Trybunału Cewilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu dnia 3 (15) Kwietnia 1861 r. zapadłego, w drodze beneficjalnej w Kancelarji podpisanego Rejenta sprzedane zostaną pierwsza publikacja warunkowa odbytą została w dniu 9 (21) Stycznia r. b. powtórny termin do przygotowawczego przysądzenia nastąpił dnia 1 (13) Marca r. b. na którym ad 1. za plac po spalonym domu rs. 550 ad 2. za plac po spalonej stodole rs. 300 podanem zostało.

Licytacja odbywać się będzie od sumy ad 1. rs. 550, a ad 2. rs. 300.

Termin do ostatecznego przysądzenia oznaczony zostaje na dzień 1 (13) Maja r. b. o godzinie 10ej z rana w Kancelarji podpisanego Rejenta.

Wieluń dnia 2 (14) Marca 1862 roku.

Antoni Kowalski.

(N. D. 1486) *Komornik Sądowy przy Trybunale Cywilnym Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Zawiadamia publiczność, że w drodze egzekucji Sądowej zajęte dobra ziemskie Wierszhowiska w Okręgu i Gubernii Lubelskiej od miasta Gubernialnego Lublina o 14 werst odległe przez które przechodzi z Lublina do Zamościa szosa, mieszczą w sobie zabudowania dworskie i gospodarskie, ogrody, łąki, pola, niwy, włościan, gorzelnię murowaną z aparatem pistorjusza, propinacją z dwóch karczm i austerją murowaną nad szosą złożoną, pasiekę, z zasiewami ozimemi i jaremi, z inwentarzem żywym to jest z owcami, końmi, z wołami, krowami, jałowaśkiem, cielętami, kozami, osłami, trzodą, chlewną, z inwentarzem martwym to jest: dwoma młocarniami, z młynkami siewnikiem, z wozami, bronami, radłami i różnemi narzędziami rolniczemi, protokółem zajęcia dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1862 r. opisane, w dzierżawę na lat trzy, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1862 r. po tenże dzień i miesiąc 1865 r. kończyć się mającą przez publiczną licytacją w Kancelarji Rejenta Gubernii Lubelskiej Ignacego Rzeszotarskiego w Ratuszu pod Nr. 1 urzędującego, w dniu 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r. od godziny 10 z rana za złożeniem vadium rs. 3000 wedle warunków w Kancelarji tegoż Rejenta Rzeszotarskiego złożonych, i każdego czasu do przejrzenia gotowych od sumy rs. 3000 na pierwsze wywołanie czynszu rocznego wydzierżawione zostaną.

Lublin d. 20 Lutego (4 Marca) 1862 r.

Antoni Grochowski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1412) Niżej podpisany nowo nominowany **Komisant Ubezpieczeń**, zawiadamia niniejszem że obrał sobie mieszkanie przy ulicy Czystej Nr. 415*a* w domu Wgo Kuszla.

Arnold Rosenfeld.

OSTRZEŻENIA.

(N.D. 1419) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Güntzberg w mieście Międzyrzecu podając do wiadomości, iż 1/5 losu pod Nr. 18362 lit *e* z 5ej klasy 98 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 3 (15) Marca 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

p. o. z delegacji Sekretarza Urzędu,

J. K. Noiński.

(N. D. 1418) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Mozesa w mieście Biały podając do wiadomości, iż 2/5 losu pod N. 4907 lit. *c*, *d*, z 4 klasy 98 Loterji przypadkowo zaginęły, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowych nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 3 (15) Marca 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

p. o. z delegacji Sekresarza Urzędu,

J. K. Noiński.

(N. D. 1499) Na skutek wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Lublinie z dnia 17 Lutego (1 Marca) 1862 r. zapadłego, podpisany Patron przy Trybunale tymże, wzywa niniejszem strony interesowane, które mieć mogą pretensje od Jakóba Wilczyńskiego, z tytułu jego urzędowania jako Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernii Lubelskiej w Lublinie, iżby z takowemi pretensjami, wciągu trzech miesięcy od daty obwieszczeń do kaucji za tymże Komornikiem w sumie złp. 6000 czyli rs. 900 w dziale IV pod Nr. 24 wykazu hypotecznego nieruchomości Nr. 17 policyjnie a numerem hypotecznym 14 oznaczonej, w mieście Gubernialnem Lublinie położonej, przez Franciszka Zyszkiewicza jako właściciela tejże nieruchomości wystawionej, zgłosili się i takowe prawa udowodnili po upływie albowiem zakreślonego terminu, pomieniona kaucja na żądanie kantoru wykreśloną zostanie.

Lublin d. 3 (15) Marca 1862 r.

Apolinary Orłowski, Patron Trybunału.

(N. D. 1473) Do dzisiejszego numeru Dziennika Powszechnego dołącza się Wykaz numerów Obligów Skarbowych cztero-procentowych.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.